Nal. poczt. opłacono gotówką.

Rok VIII. Zakopane, luty 1932 Nr. 1—2

Ilustrowany dwutygodnik, poświęcony propagandzie zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk

ECHO
ZDROJÓW PODHALA i KARPAT

Działy: propagandowy, gospodarczy, turystyczny, sportowy, literacki i reklamowy

Czorsztyn, Krościenko n/D, Krynica, Muszyna, Rabka, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów itp.



Cena 50 gr.





Treść numeru.

ECHO ZDROJÓW PODHALA I KARPAT

Ilustrowany dwutygodnik, poświęcony propagandzie zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk.
Czorsztyn, Krościenko n/D., Krynica, Muszyna, Rabka, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów itp.
DZIAŁY: propagandowy, gospodarczy, turystyczny, sportowy, literacki, reklamowy.

Naczelny, odpowiedzialny redaktor: Dr. Jarosław Sawczak. — Wydawcy: Dyr. Stanisław Stefanowicz i Dr. Jarosław Sawczak.

Redakcja i Administracja: Zakopane, ul. Krupówki, „Wersal". Telefon Nr. 299 i 509.

Rok VIII. Zakopane, luty 1932 r. Nr. 1—2



Najciekawsze momenty ze stadjonów sportowych w Zakopanem.

Fot. H. Schabenbeck, Zakopane — copyright by „Echo".

ZIMA.

Zima!

Znamy ją wszyscy... a jednak?

Gdy śnieg otuli swym jasnym puchem rozległe równiny i bezkresne pola, gdy otuli szare zagajniki i nadrzeczne łąki... idzie smętek przez cały kraj i wydaje się, jakby uleciała radość gdzieś w dal... i jeno



Narciarze przed schroniskiem na Hali Gąs.

ciężka troska, matka zimy zagląda w oczy i przerażeniem ogarnia...

Zima, zima... oh

Wydaje się, jakby się ostać tak miało...

A jednak?

Spójrzcie jeno, co się u nas, na Podhalu dzieje!

Ledwo spadł ostatni, jesienny liść, — a już sypie śnieg.

Sypie... oh, jak sypie...

A słonko, to ukochane dziecię gór przygrzewa jaśniutko, aż skrzy się dookoła i leci radość od siwiutkich wierchów po przez granitowy Giewont, po przez Gubałówkę hen ku dostojnym ziemicom, ku polskiemu brzegowi i z polską falą ku całemu światowi, leci... i woła:

„Hej — hej... bywajcie... bywajcie..."

* * *

Wciąż słychać dzwoneczki...

Suną wesoło sanki długim szeregiem... wio... wio... do Kościeliska, do Kuźnic, do Jaszczurówki, na Cyrlę... suną...

Z tyłu przyczepieni w barwnych strojach narciarze, śmieją się beztrosko i wesoło pokrzykują, a niebieskie szczyty sterczą majestatycznie, skrzepłe w swej powadze i dziwują się...

Hala Gąsienicowa już obsadzona. Jakżeby mogło być inaczej? Tam jeżdżą tylko ci, co mocni są w nogach.

Jak te orły, królujące w górach, królują swą promienną radością i życiem i jeżdżą po cudownych zboczach i nie wiedzą, że czas leci... Co im tam?!

Na Lipkach okrutny ruch.

Dr. JAROSŁAW SAWCZAK.

Czy zdrojowiska nadają się na pobyt kuracyjny i w zimie?

Obok wielu aktualnych zagadnień w sprawie naszych zdrojowisk i uzdrowisk, kwestji i tematów, mających na celu popularyzację wiadomości o zdrojowiskach krajowych, wysuwają się zdrojowiska Podhala na plan pierwszy, ze względu na sezon zimowy.

Rozwojowi sezonów zimowych stanęły poważnie na przeszkodzie nietylko ogólny kryzys gospodarczy, lecz również brak umiejętnej i celowej reklamy z jaką spotykamy się wszędzie zagranicą, a przedewszystkiem w lekceważeniu społeczeństwa naszych zdrojowisk o sezonie całorocznym.

Czy nie zachodzi tutaj jakaś niejasność, co do skuteczności leczniczej sezonu zimowego, czy wreszcie brak należytego zrozumienia w szerokich kołach lekarskich, stanowi czynnik hamujący — oto pytania, wymagające jasnej odpowiedzi. Ciężar sprawy spoczywa może nie tyle w trudnościach finansowych — gdyż każdy chory musi się leczyć — ile w niezdecydowaniu się samych kuracjuszy co do podjęcia zabiegów leczniczych w mało spopularyzowanym sezonie zimowym. Wystarczy wspomnieć o fachowych zdaniach naukowych powag lekarzy lub być w Krynicy, Zakopanem, Rabce, Żegiestowie w sezonie letnim, rojnym, gwarnym i przepełnionym. Jeżeli zatem tyle tysięcy chorych przyjeżdża tam w celach leczniczych w sezonie letnim, czyż zmieniają się te właściwości uzdrowiskowe w zimie, lub skład ich wód mineralnych? Śmiało odpowiedzieć należy, że nietylko urządzenia nie są gorsze w sezonie zimowym i składniki wód mineralnych nie ulegają zmianie co do uznanej skuteczności leczniczej, lecz sezon daje i inne, a nie mniej ważne korzyści. W miesiącach zimowych, gdzie obok bezpośrednich promieni słonecznych działa refleks śniegu i czyste powietrze — korzyści z pobytu zimowego w okolicy wysokogórskiej lub podgórskiej, są daleko większe aniżeli w miesiącach letnich, co wszyscy lekarze, opierając się na doświadczeniu jednomyślnie stwierdzają.

Panie, panowie, dzieci, starzy — wszyscy razem! Niema różnicy wieku. Saneczki — to narty.

Jadą! Podskoczyły saneczki... zakurzyło się... i już. Leżą.

Hej, ile radości, ile śmiechu...

A stadjon, a ślizgawka?

Jeno być i patrzeć się — a ponad wszystkiem króluje czar gór, słoneczko kochane i powiew boski i zdrowy...

Któż zliczy te mnogie rozrywki?

Karnawał na lodzie, stylowe wyścigi góralskie, skoki narciarskie, zawody saneczkowe, łyżwiarskie, konne, strzeleckie, biegi narciarskie, skjöringi, skiskjöringi, wyścigi motocyklowe, zjazd samochodowy, samochodowy wyścig torowy...

Któż zliczy je...?

* * *

Jeżeliś zmęczon pracą... przyjedź do nas! Tu damy ci siły. Jeśli trzeba ci zdrowia... przyjedź, wszak samo zdrowie jest tu. Jeśli ci brak radości... znajdziesz ją tu, bowiem radość i beztroska mieszka wśród gór...

Hej... bywajcie... bywajcie...

Adam Mossakowski.

Sezon zimowy w Zakopanem.

Czy w okresie zimowym 1931/1932 jest w Zakopanem sezon zimowy?

Ależ oczywiście...

Jakto, teraz, gdy ledwo wyżyć można i na nic nie starczy gotówki?

Właśnie teraz, w Zakopanem, w okresie zimowym, właśnie w czasie ciasnoty gotówkowej, a li tylko dlatego, iż miejscowi obywatele doszli do przekonania, że jedynie cenami konkurencyjnemi, solidnością w obsługiwaniu klienteli i innymi zaletami, można w Zakopanem stworzyć sezon.

I sezon jest.

Napływ gości w okresie schyłkowym roku 1931 był olbrzymi. Potem przyszedł Nowy Rok. Goście utrzymali się i choć odpływa pewien procent, zasila Zakopane nowy odsetek przybywających, którzy spragnieni są zimy, słońca, ruchu na powietrzu, spragnieni odpoczynku po ciężkiej nerwowej pracy.

Mówią, że kryzys panuje. Może. My widzimy w Zakopanem jedynie uśmiechnięte twarze tych wszystkich, którzy pozostawiwszy „kryzys“ za sobą, nad Wartą, Wisłą, czy na polach Wołynia, Polesia, przyjechali do nas. Przyjechali, by nabrać sił i by się z kryzysem wziąć za bary.

Wierzymy w to, że zwyciężą, gdyż będą mieli po temu siły.

A teraz powiedzcie, czy Zakopane jest drogie.

Pokój z pełnem utrzymaniem można otrzymać

Wyjazd letni ma zdawien dawna wyrobioną tradycję i stał się sezonowym zwyczajem. Na okres sezonu letniego przypadają wakacje szkolne i termina urlopów — utarło się wreszcie mniemanie, że tylko w lecie można brać kąpiele mineralne bez obawy, przeziębienia się. W tem też ma swoje uzasadnienie ten natłok i przepełnienie, brak mieszkań i drożyzna artykułów pierwszej potrzeby a nawet i utyskiwania na brak kąpieli.

Kto jednak nie potrzebuje liczyć się z okresem wakacji szkolnych lub terminem ściśle określonego urlopu, a ma na celu li tylko kurację, dla tego sezon zimowy w zdrojowiskach Podhala: Krynicy, Żegiestowie, Rabce, Szczawnicy, Krościenku n/D. i uzdrowisku Zakopanem jest najodpowiedniejszym.

Kuracjusze, którym przepełnienie sezonu letniego dało się już we znaki i tak uroczyście się wyrzekali od przyjazdu do Krynicy, Żegiestowa, Rabki. Zakopanego zmienią obecnie postanowienie, choćby ze względu na zdrowie i łatwość warunków leczenia zimowego.

Niechże się przekonają o kuracji, niech spróbują pobytu w Krynicy, Rabce, Żegiestowie, Krościenku n/D i w Zakopanem w zimie, a przekonają i siebie i innych, że kuracja jest niemniej skuteczną od letniej. A i sam pobyt w ciągu sezonu zimowego nie jest pozbawiony udogodnień, o które trudno w sezonie letnim i tych urozmaiceń, jakie daje zima Podhala.

Pobyt wypadnie znacznie taniej, odpoczywa się znakomicie, ma się wygody, doskonałe kąpiele o dogodnej porze, dużo miejsca i swobodę ruchów, a co najważniejsze — przecudny pejsaż zimowy, saneczki i zimowe sporty narciarskie.

Podalpejski klimat Podhala, działa również dodatnio na ludzi przepracowanych umysłowo, potrzebujących uspokojenia skołatanych nerwów.

już za 7 zł. Oczywiście nikt nie będzie wymagał za tę cenę kaloryferów, bieżącej ciepłej i zimnej wody itd., lecz możemy zapewnić, iż pełny komfort jest również możliwy przy niewiele wyższej cenie, t. j. przy zł. 10 dziennie w bardzo przyzwoitych i nowocześnie urządzonych pensjonatach.

Jest to objaw korzystny dla Zakopanego, gdyż rachunek właścicieli i dzierżawców opiera się dzisiaj (po smutnych doświadczeniach) na ścisłej kalkulacji kupieckiej.

Maksyma: „wielki obrót — mały zysk"... posiada prawo obywatelstwa w Zakopanem i... dlatego jest w Zakopanem sezon.

* * *

Zakopane istniało i istnieje dotychczas dzięki darom boskim. Przebajeczny pas Tatr, wychylający się groźnie z ponurych mgieł i chmur; to czerwieniejący się refleksem zachodzącego słońca, to znów spowity w sinej mgle; oto jest ten dar boski, jaki należało i należy wyzyskać.

Budowało się chaotycznie i bez planu. Aby budować. Dziś, cokolwiek się buduje, powstaje wedle z góry przewidzianego planu. A budynki, hotele, pensjonaty?

Ten przemysł wkracza na tory, jakie są stosowane zagranicą. Jest komfort, są wygody. Wyzyskuje się wszelkie środki budownicze, ażeby przyszłym mieszkańcom udostępnić korzystanie z darów słońca i powietrza.

* * *

Czy jest to pełny obraz Zakopanego? Nie.

Dziś nie możemy sobie wyobrazić Zakopanego bez wielkiego stadjonu, bez toru łyżwiarskiego, bez toru saneczkowego w Kuźnicach, wielkiej skoczni narciarskiej na Krokwi. A wyścigi samochodowe, konne, zjazdy narciarskie, skoki, hokej?...

Pragniemy podkreślić, iż dzięki usilnej pracy Prezesa stałego Komitetu Imprez w Zakopanem p. Jamontta i przy współdziałaniu i poparciu Burmistrza, inż. L. Winnickiego i w tej dziedzinie jesteśmy znani nie tylko w Polsce lecz i zagranicą.

Cały szereg imprez o znaczeniu międzynarodowem posiada Zakopane za sobą i dzięki znakomitej i sprężystej organizacji wysuwa się na czoło stacji klimatycznych Polski.



Zawody motocyklowe w Zakopanem. — Start.



Wyścigi motocyklowe w Zakopanem.

Program Wielkich Zimowych Imprez Sportowych

organizowanych przez Komitet Imprez Sportowych w Zakopanem, w sezonie zimowym 1931/32.

ROK 1932.

1 stycznia **Bal kostjumowy na lodzie.**

2-3 stycznia **Międzynarodowe zawody łyżwiarskie.**

5 stycznia Stylowe wyścigi góralskie.

6 stycznia Konkurs skoków na Krokwi.

9-10 stycznia **Międzynarodowe wyścigi motocyklowe**

15-17 stycznia **Międzynarodowy turniej hokejowy.**

15-17 stycznia Zawody narciarskie o memorjał ś. p. por. Wójcickiego.

20 stycznia Otwarcie Ogólnopolskich Zawodów konnych pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. Prof. I. Mościckiego.



Zawody konne w Zakopanem. — Branie przeszkody.

a) Zawody Hippiczne, b) Skjöringi i ski-skjöringi, c) cross-couentry, d) konkursy władania białą bronią, e) turniej szermierczy i **po raz pierwszy w Polsce Wyścigi Kłusaków.**

I-szy dzień Zawodów Konnych.

Konkurs otwarcia (skjöringi i ski-skjöringi) o nagrody Nacz. Redaktora „Il. Kurjera Codziennego" J. W. P. Posła Marjana Dąbrowskiego.

22 stycznia II dzień zawodów konnych.

23 stycznia Narciarski bieg z przeszkodami o puhar K. Makuszyńskiego.

24 stycznia III dzień zawodów konnych.

27 stycznia IV dzień zawodów konnych.

29 stycznia V dzień zawodów konnych. Konkurs skoków i skjöringi o nagrodę Romana Ks. Sanguszki.

31 stycznia VI dzień zawodów konnych. Konkurs o puhar przechodni **Pana Prezydenta R. P. Prof. I. Mośckiego.**

31 do 2 lutego Zawody narciarskie młodzieży.

31 do 2 lutego Turniej hokejowy.

2 lutego VII dzień zawodów konnych.

4 lutego VIII dzień zawodów konnych.

7 lutego IX dzień zawodów konnych.

9 lutego X i ostatni dzień zawodów konnych.

11 lutego **Międzynarodowe zawody saneczkowe.**

13-14 lutego **Łyżwiarskie Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej Pań, Panów i Par.**

13 lutego Automobilowa jazda zimowa Kraków-Zakopane.



H. Bednarski, najstarszy narciarz w Zakopanem podczas treningu.

14 lutego Wielki automobilowy wyścig torowy.

14-16 lutego Zawody narciarskie o Mistrzostwo Okręgu Podhalańskiego.

20-21 lutego **Po raz pierwszy w Polsce Turniej Piłki Nożnej na śniegu.**

26-29 lutego **Międzynarodowe zawody Narciarskie o Mistrzostwo Polski.**

4-6 marca Mecz bokserski.

5-7 marca Narciarski Mecz Klubowy.

13 marca Narciarski Bieg Zjazdowy o Mistrzostwo Okręgu Podhalańskiego.

18-20 marca Wielkie Zawody Strzeleckie o Mistrzostwo Tatr i Zakopanego.

27-28 marca Wiosenne Zawody narciarskie na Hali Gąsienicowej.

29 marca Slalom Narciarski.

W rabczańskiem „królestwie“ dzieci.

Rabka-Zdrój jedyne zdrojowisko dla naszych dzieci w Karpatach zachodnich, wyjątkowo pięknie położone na słonecznem płaskowzgórzu 530 m. n. p. m., wśród malowniczych gór i lasów, własność Rodziny Kadenów. Dr. Kazimierz Kaden jest równocześnie prezesem Komisji Zdrojowej, pod którego sprężystem i pełnem inicjatywy kierownictwem rozwija się Rabka w bardzo szybkim tempie, cieszy się w zimie coraz większem uznaniem, frekwencja z roku na rok wzrasta, a rozgłos o walorach zdrojowiska rozchodzi się po całej Polsce.



Dr. Kazimierz Kaden, właściciel Rabki i Prezes Komisji Zdrojowej.

Rabka rozbudowuje się na bardzo rozległym terenie, na wzgórzach wśród świerkowego zalesienia, zachowuje charakter wybitnie zdrojowiskowy, dając tak położonym willom bardzo duże nasłonecznienie, jakoteż idealnie hygieniczne warunki dla kuracjuszy.

Na powodzenie składa się wiele przyczyn, lecz najważniejszą jest prócz znakomitych wód solankowych idealny klimat Rabki.

Główną cechą zimy w Rabce jest zupełna cisza powietrza i mała wilgotność. Wiatr nie wieje prawie nigdy, południowy wiatr halny nie dochodzi do Rabki, a od zachodnich i północnych wiatrów jest zdrojowisko dobrze zasłonięte górami. To też w spokojnem powietrzu okiść leży tygodniami na drzewach, tworząc czarowne obrazy, a mróz nawet nie daje się odczuwać. Przyczyną tego jest suchość powietrza i silna insolacja. Szczególnie w styczniu i lutym słońce operuje niezwykle silnie, stwarzając świetne warunki



Najmłodsi narciarze w Rabce.

do leczenia słońcem. Mgły niema w Rabce nigdy. Kilkanaście pensjonatów otwartych w zimie zapewnia kuracjuszom maksimum wygód i starania. Wszystkie zimowe pensjonaty posiadają wodociągi, kanalizację, światło elektryczne, a co najważniejsze, na miejscu kąpiele solankowe, co umożliwia korzystanie z zabiegów leczniczych.

Urządzenie to doprowadzające naturalną solankę do domów jest naogół mało znane, a jest to przecież niezwykłem udogodnieniem, że i w zimie można przeprowadzić kompletną kurację rabczańską.



Oryginalna sosna przy głównej arterji w Rabce-Zdroju.

Już od pierwszych dni grudnia zaczyna być rojno w Zakładzie. Pierwsze mrozy stwarzają idealne warunki dla sportów zimowych. Ślizgawka wzorowo urządzona na kortach tenisowych w centrum parku, gromadzi całą młodzież gimnazjalną i dorosłych amatorów łyżw. Na torze saneczkowym cały dzień nieustanny ruch. Amatorzy nart mają do dyspozycji idealne tereny narciarskie bezpośrednio przy Zakładzie i dalsze dla wytrawniejszych narciarzy jak Maciejowa, Turbacz, Bania, Grzebień, na którym znajduje się skocznia.



Dr. St. Tomczyk, burmistrz Rabki.

Rabka z każdym rokiem dąży do postępu i ci, którzy pamiętają Rabkę z przed kilku jeszcze lat, mile teraz będą zdziwieni na widok wielu zmian na lepsze. Zasługa to czynników rządzących Rabką tj. Gminy, Komisji Zdrojowej i Zarządu Zdrojowego.

Należy podnieść bardzo ważną działalność Sanitarnej Komisji, która swemi zarządzeniami odnoszącemi się do hygieny, czystości i porządku w pensjonatach przyczynia się wielce do walorów leczniczych Rabki. Działalność lekarza zdrojowego p. Dr. S. Nowosielskiego jest godna uznania za jego energiczne i pełne poświęcenia oddanie się pracom złączonym z działalnością sanitarną na terenie Rabki-Zdroju.

Gmina Rabka porządkuje się, a nawet stopniowo europeizuje od r. 1928, tj. gdy na czele Gminy stanął niestrudzony i dzielny działacz społeczny burmistrz Dr. Stanisław Tomczyk i jego zastępca Franciszek Bala, dzielny współpracownik burmistrza. Dzięki inicjatywie burmistrza Dra Stanisława Tomczyka, popartej jednomyślnie przez wszystkich członków Rady gminnej, przeprowadziła gmina w ostatnich latach następujące inwestycje: poprawiono gruntownie drogę przez Słone i Rabkę; gmina przyczyniła się do budowy drogi do Zarytego, przez co została skróconą droga do Krakowa o 6 klm., wybudowano most na Rabie, drogę do Zaborni, zbudowano chodnik w rynku. Gmina w porozumieniu z Komisją Zdrojową bierze udział w pracach regulacyjnych Rabki. Również w dziedzinie sanitarnej okazała gmina wielki postęp, przez zaangażowanie stałego weterynarza. Ponadto rozszerzono lokal gminy; zorganizowano straż pożarną i zakupiono motopompę za 40000 zł.



Franciszek Bala, zastępca burmistrza Rabki.

Mimo istnienia dwóch władz w zdrojowisku, tj. Gminy i Komisji Zdrojowej, obie te władze pracują wspólnie w harmonji.

W przyszłym roku przystępuje Gmina, Komisja Zdrojowa i Zarząd Zdrojowy do rozpoczęcia prac kanalizacji Rabki, budowy wodociągu, dróg i jezdni asfaltowych.

Wszystkie te inwestycje mają niewątpliwie bardzo duże znaczenie. Postawienie bowiem Rabki na europejskim poziomie, podniesie nietylko jej walory lecznicze i klimatyczne, ale oznaczać będzie zwrotny punkt w rozwoju zdrojowisk Podhala.



Wycieczka na tor saneczkowy w Rabce.

Pierwszy sezon zimowy w Szczawnicy.

W ostatnich dniach ruch w Zdrojowisku znacznie ożywił się. Wspaniała pogoda słoneczna, śnieg tak w Szczawnicy jak i w górach doskonale nadający się do sportu narciarskiego. W Zdrojowisku umieszczono na sezon zimowy ośrodek narciarski 1 psp. z Nowego Sącza składający się z kursu oficerskiego, podoficerskiego i dwóch większych oddziałów strzeleckich. Na ukończeniu budowa skoczni narciarskiej w Szczawnicy na stokach góry „Jarmuty" budowanej staraniem gminy Szczawnicy Wyżnej, subwencjonowanej przez Komisję Zdrojową i Towarzystwo Pienińskie w Szczawnicy. Budowę skoczni przeprowadza oddział pionierów 1 psp. pod dowództwem Kapitana Templera wedle planu podanego przez Kapitana 1 psp. Stachowiaka opracowanego przez Inż. Wężyka i arch. Sławińskiego. Konstrukcję drzewną skoczni wykonał Jan Malinowski przy pomocy obywateli Szczawnicy Wyżnej i Szczawnicy Niżnej, którzy bezinteresownie ofiarowali pracę. Uroczyste otwarcie skoczni nastąpi 2 lutego br. zaś w dniu 1 lutego br. odbędzie się bieg zawodowy narciarski 10 kilometrowy między Czorsztynem a Szczawnicą. Ceny w pensjonatach znacznie obniżone. Cena całkowitego utrzymania wraz z ogrzanym pokojem od 7 do 9 zł. Dojazd autobusami z Nowego Sącza (dworzec autobusowy) Starego Sącza (dworzec kolejowy) dwa razy dziennie 6.30 rano i 2 popołudniu, z Nowego Targu (z Rynku) we wtorki i czwartki o godz. 1-szej w południe. Woda kruszcowa z 7 źródeł leczy skutecznie wszelkiego rodzaju cierpienia.



Na lewo u góry: widok na Poprad w Żegiestowie. — Na prawo: krynicki tor saneczkowy. W dole, na lewo: narciarska wycieczka dzieci w Rabce. — Na prawo: Hala Gąsien. w zimie.

„Biały sezon" w Krynicy.

Na tegoroczny sezon zimowy przygotowano cały szereg imprez sportowych, przy zastosowaniu różnorodnych ulepszeń i wprowadzeniu nowych urządzeń, z których do najważniejszych należy opisywany już niejednokrotnie wspaniały stadjon hokejowy, na wielkoświatową zakrojony skalę, o blisko cztero-tysięcznych trybunach dla widzów. Ponadto ulepszono olbrzymią, na wzór olimpijskiej w St. Moritz zbudowaną skocznię narciarską, oraz przepiękny tor saneczkowy. Tegoroczny bogaty program imprez sportowych rozpoczął się dnia 1 stycznia IV. Międzynarodowym turniejem o mistrzostwo Krynicy. W miesiącach styczniu i lutym będą miały miejsca liczne turnieje sportowe o charakterze międzynarodowym, a mianowicie: od 1—6 stycznia o mistrzostwo Krynicy, 5 i 6 stycznia międzynarodowy pokaz jazdy figurowej na łyżwach, 24 stycznia międzynarodowy konkurs skoków narciarskich, 7 i 8 lutego III. międzynarodowe saneczkowe mistrzostwa Polski, 12—14 lutego mistrzostwa narciarskie okręgu Krynickiego wreszcie 1 marca bieg narciarski Krynica-Żegiestów.

Przybywający do Krynicy dla leczenia się, dla odpoczynku i uspokojenia nerwów — znajdą w równej, pięknej pogodzie zimowej świetne wyniki kuracji, świetny odpoczynek i ukojenie skołatanych nerwów.



Telemark.

Dla sportu zaś, dla narciarstwa, saneczkarstwa i wycieczek ustalone warunki zimowe tworzą pierwszorzędny sezon. Halne wiatry, które nieraz przez jedną noc mogą popsuć narciarzowi całą przyjemność w Krynicy są nieznane. Pierwsze opady śnieżne układają podkład, którego żadna zimowa odwilż stopić nie jest w stanie.

Jeśli ktoś szuka zimy, prawdziwej, mroźnej, górskiej zimy — ten znajdzie ją w najlepszym gatunku w Krynicy.

Żegiestów w sezonie zimowym.

Do niedawna znanym był Żegiestów jedynie jako uzdrowisko, jako stacja lecznicza, wysoko ceniona z uwagi na siłę i znaczenie jej wód. Niezwykle skuteczne szczawy alkaliczne Żegiestowa, miały od dawien dawna swą ustaloną sławę. Znawcy twierdzili, że żegiestowskie wody nie ustępują najbardziej znanym źródłom zagranicznym, co zresztą balneologiczne badania potwierdziły. Zdrojowisko pracowało do ostatniego prawie czasu tylko latem, zimą natomiast pozostawało zamknięte dla kuracjuszy.

Dopiero w ostatnich czasach uruchomiono w Żegiestowie sezon zimowy. Okazało się bowiem, że nie tylko kuracjusze, ale także szerokie rzesze turystów a zwłaszcza narciarzy, polubiły to urocze zdrojowisko. Żegiestów położony jest w pięknym wąwozie górskim, a wieniec okolicznych szczytów, rozwiera się łagodnie jedynie na południe, zostawiając wolny przystęp dla słońca i powietrza. Wskutek tego klimat Żegiestowa wykazuje wiele cech klimatu podalpejskiego, a zimowe warunki śnieżne, należą do najlepszych i najrówniejszych w dolinie malowniczego Popradu.

Narciarze chętnie zjeżdżają do Żegiestowa, gdyż świetne tereny narciarskie i zajmujące wycieczki, tworzą dla nich wielką siłę przyciągającą. Wycieczki n. p. na Łopatę, do Kamienia, na szczyt Czerszla, na Kiczerę, a dla zwolenników dalekich wędrówek wyprawy na odległe szczyty i granie Beskidu Sądeckiego i Krynickiego, zadowolić muszą największych nawet bywalców śnieżnych gór.

W sezonie zimowym można przeprowadzać kurację, za opłatą ryczałtową, w kwocie zł. 280.— za trzy tygodnie i zł. 370.— za cztery tygodnie, z wyjątkiem czasu Świąt Bożego Narodzenia, tj. od dnia 15 grudnia do dnia 15 stycznia.

W kwocie tej mieszczą się wszystkie opłaty, jak utrzymanie, mieszkanie, kąpiele, taksa zdrojowa i t. d.

Kuracjusze są ulokowani w Domu Zdrojowym centralnie ciepłą wodą ogrzewanym, w którym wydaje się kąpiele mineralne, borowinowe pełne i okłady.

W sezonie zimowym ceny pokoi są takie same jak w sezonie jesiennym, dolicza się jedynie 50 gr. za ogrzewanie i 50 gr. za światło dziennie.

Ceny pokoi wynoszą od 7-miu do 10.50 zł. dziennie, taksa zdrojowa zł. 4 tygodniowo, utrzymanie całodzienne zł. 7.— Można jadać także a la carte, co wyniesie taniej albo drożej, zależnie od wyboru potraw.

Od Świąt Bożego Narodzenia, został w Żegiestowie zorganizowany stały kurs narciarski urządzony przez Krakowskie Tatrzańskie Towarzystwo Narciarskie. — Przed Domem Zdrojowym, jak corocznie, urządza się ślizgawkę. — Zarząd Zakładu urządza kuligi i wycieczki narciarskie.

W restauracji gra stale muzyka podczas obiadu i kolacji. W sali resturacyjnej są codziennie dancingi.

Z Pienin i Beskidów Śląskich.

Rozwój narciarstwa idzie w żywiołowym tempie naprzód. Idzie, gdyż królewski ten sport znajduje z każdym rokiem więcej zwolenników i bodaj jeszcze kilka lat, a będzie tak popularnym jak na północy.

Nie rzadko widać górali zdążających z mlekiem w plecaku, którzy jadąc na nartach, ułatwiają sobie tak bardzo utrudnioną komunikację w górach.

Ludność miejska, odcięta od cudów natury i skazana na wegetację wśród kurzu i dymu gryzącego, idąc za potrzebą chwili stwarza nowe ośrodki zimowych sportów.

Poza Zakopanem, stolicą zimowych sportów, zimowymi zdrojowiskami jak: Krynica, Żegiestów, Rabka. Truskawiec — powstały w Pieninach i w Beskidach Śląskich nowe „zimowiska".

Oto przygotowania czynią na przyjęcie narciarzy i kuracjuszów: Szczawnica, Krościenko n/D. i Czorsztyn, a nawet Sromowce Niżne. To w Pieninach.

A Beskidy Śląskie?

One reprezentują znanymi już miejscowościami jak Wisła, Ustroń i Jaworze swoje piękne tereny. Są tam sanatorja, pensjonaty, są hotele, czy wygodne i tanie domy mieszkalne.

Pamiętajcie, iż grosz wydany na podtrzymanie zdrowia, to najlepsza inwestycja, największa oszczędność, to wzbogacenie kapitału narodowego.

SZCZAWNICKIE ZIMOWE IMPREZY SPORTOWE.

1 lutego 1932. Narciarski bieg 18 km.

2 lutego 1932. Poświęcenie i otwarcie skoczni narciarskiej.

ZIMOWE IMPREZY SPORTOWE W WIŚLE.

24 stycznia 1932. Raid narciarski: Barania Góra — Równica — Ustroń.

1-2 lutego 1932. Narciarskie zawody graniczne i turniej hokejowy.

7 lutego 1932. Narciarskie zawody Zw. Strzeleckiego i A. Z. S.

12-14 lutego 1932. Mistrzostwa narciarskie Okręgu Krak. Śl.

Bukowina.

Najpiękniejsza wieś pod Tatrami.

Bukowina pod Tatrami jest już znanem letniskiem i „zimowiskiem" wysokogórskiem, gdyż posiada warunki, stawiające ją zasłużenie w rzędzie najzdrowszych i najmilszych miejscowości wypoczynkowych w Polsce. Bukowina popularna przed dziesiątkami lat — tamtędy szły wycieczki wózkami do Morskiego Oka, zanim zaczęto budować gościniec z Zakopanego przez Cyrlę i Łysą Polanę — potem odsunięta na bok i niemal zapomniana, została ponownie „odkryta" dopiero po wojnie i dziś cieszy się rosnącem żywiołowo zainteresowaniem w najszerszych sferach inteligencji polskiej. Patronuje jej dziś „Towarzystwo Przyjaciół Bukowiny".

Dzięki otwartemu położeniu wzdłuż grzbietów górskich, na wysokości do 1000 m. nad poziomem morza, otwiera się z każdego punktu wsi przepiękny wi-

dok na zalesione pobliskie regle i niedalekie pasmo Tatr. Poczynając od grupy Tatr Bielskich z Hawraniem, Muraniem i Nowym Wierchem po przez granitowe szczyty Tatr Wysokich z groźnym Lodowym, aż hen ku widniejącemu w oddali Giewontowi — widać z Bukowiny cały łańcuch tatrzański nader plastycznie. Dla bliższych i dalszych wycieczek w Tatry jest Bukowina doskonałem miejscem wypadowem.



Widok z Bukowiny na Murań i Hawrań.

Na bukowińskich wierchach prawie przez pięć miesięcy leży śnieg. Warunki terenowe i widokowe sprawiają, że Bukowina ma wspaniałe tereny narciarskie, równające się karpackim.

Do zalet terenowych i widokowych Bukowiny dodać należy i to, że wieś zamieszkuje ludność rdzennie góralska, zachowująca swe piękne stroje i ciekawą gwarę; ludność bardzo życzliwie dla swoich gości usposobiona.

Letnicy i turyści, przybywający na wierchy bukowińskie, znajdą tu prócz niezwykle czystego powietrza, wspaniałe widoki górskie, wycieczki i spacery, a przemęczony mieszkaniec miasta — cichą wieś górską, pełną słońca, spokoju. Narciarz wreszcie, tuż za progiem chaty, ma bezbrzeżne przestrzenie dla wędrówek po śniegu.

Jakkolwiek Bukowina pragnie utrzymać charakter wsi podtatrzańskiej z góralskim strojem, gwarą i staremi obyczajami — to jednak stworzyła wspaniały ośrodek kulturalno-oświatowy. Jest nim własny, ogromny „Dom Ludowy", zbudowany w stylu góralskim. Koncentruje się tu życie, nietylko wszystkich miejscowych organizacyj społecznych, lecz także życie letniskowe i kulturalne.

W domu tym znajduje się bibljoteka dla użytku mieszkańców wsi i letników, tu odbywają się także zebrania towarzyskie gości. Na scenie i sali, często rozbrzmiewa śpiew i muzyka góralska, a w czasie im-

prez i przedstawień miejscowego teatru góralskiego — urządzanych przez Zarząd Domu Ludowego i Tow. Przyjaciół Bukowiny, nierzadko tańczy się „zbójnickiego". W specjalnie urządzonych pokojach, mieszczą się kursy spółdzielcze, oświatowe itp., które odbywały się zresztą już w ubiegłym sezonie.

„Dom Ludowy", który jest placówką kulturalno-oświatową, nie liczącą wyłącznie na zyski, idzie wszelkim pokrewnym organizacjom na rękę. Oddaje więc pokoje z pościelą i całem utrzymaniem po nader przystępnych cenach — a salę na wykłady.

Na bieżący sezon zimowy, Zarząd Domu Ludowego otwiera we własnym zarządzie kursy narciarskie dla miejscowej młodzieży i swych gości zimowych, z własnym instruktorem. W tym celu zostaje otwarta w Domu Ludowym „gospoda turystyczna" z pościelą i utrzymaniem dla całych wycieczek, względnie poszczególnych narciarzy.

W ten sposób organizacja społeczna, opiekująca się wsią, pragnie miłośnikom naszych gór, narciarzom, a szczególnie młodzieży z dolin, uprzystępnić nietylko pobyt w Bukowinie, lecz i bliższe poznanie tej najpiękniejszej wsi pod Tatrami.

Bukowina jest oddalona od stacji kolejowej w Poroninie o 8 klm., posiada w miejscu pocztę, telefon, lekarza, oraz kilka pensjonatów czynnych cały rok. Jest jeszcze kilkadziesiąt góralskich domów letniskowych z ciepłemi pokojami — skromnie umeblowanych, przeważnie jeszcze bez pościeli.

Wszelkich informacyj o kursach narciarskich i warunkach pobytu w Bukowinie udziela Zarząd Domu Ludowego w Bukowinie.

JAN GAŁDYN.

Poronin.

Ktokolwiek zdąża z Polski do Zakopanego, „jakby nie było", koleją, czy samochodem, musi zawadzić o Poronin. Miejscowość ta położona u stóp Tatr, posiada jak ogólnie wiadomo wszelkie warunki do popierania jej. Pierwsza rzecz to ładne położenie, znakomita komunikacja z Zakopanem, a więc koleją czy autobusami, które kursują co godzinę, a od biedy można sobie pozwolić i na tańszą komunikację, tj. piechotą. Wszystkiego około 7 km.

Wielka ilość pensjonatów może dać dużo wygodnych pomieszczeń, przyczem należy z uznaniem podkreślić, iż ceny z pełnem utrzymaniem, a zatem pokój z opałem, światłem i obsługą i jedzeniem (pięć razy dziennie) można mieć już od Zł. 6 dziennie.

Sekcja narciarska T. S. „Wisła" rozwinęła w bieżącym sezonie zimowym bardzo ożywioną działalność. Przygotowano szereg imprez sportowych, które będą niewątpliwie atrakcją sezonu.

Mamy do zanotowania dodatni fakt wybudowania skoczni narciarskiej na północnych stokach Orawcowego Wierchu. W dniu 10 bm. odbyło się poświęcenie nowej skoczni w Poroninie pod protektoratem starosty Skaleckiego.

Tereny narciarskie są znakomite, a warunki śnieżne, te same co w Zakopanem, dają możność doskonalenia się w tym sporcie. Jedźcie do Poronina. Jest tam dobrze i tanio.

Jordanów.

Jordanów, miasteczko górskie położone na szlaku turystycznym Biabia Góra — Luboń, nad rzeką Skawą, rozbudowane na wzgórzu 500 m. n. p. m. wśród zalesionych stoków górskich w malowniczej okolicy



Burmistrz Jordanowa Józef Kukla.

posiada bardzo dogodne warunki dla letników i sportowców, przybywających w te strony. Bliskość lasów świerkowych, kąpiele, możność korzystania z wycieczek na wyższe szczyty górskie, w niedużem oddaleniu od Jordanowa położone, umożliwiają tak letnikom, jak i sportowcom bardzo urozmaicony i interesujący tryb życia w okresie pobytu wypoczynkowego. A jest wiele, bardzo wiele wartościowych poczynań na terenie Jordanowa, zasługujących na uznanie i stwarzających dla sportowców dogodny ośrodek dla ich wyczynów i imprez sportowych. Dwie skocznie narciarskie, stadjon sportowy i t. d. gromadzą tak zimą, jak i latem liczne rzesze naszych sportowców. Duszą życia sportowego jest kpt. Batteg, który ma znaczne zasługi na polu życia sportowego, dla którego położył taki ogrom pracy.

Jordanów rozwija się z roku na rok. W ostatnim roku powstało bardzo wiele estetycznych budowli, do których zaliczyć należy gmach seminarjum nauczycielskiego, który pod względem estetycznym jest ozdobą miasta.

Burmistrz miasta, p. Józef Kukla, nie szczędzi pracy, by Jordanów posiadał wszelkie możliwe udogodnienia i przedstawiał się pod każdym względem jak najlepiej, — to też nie dziw, że cieszy się ogólnem uznaniem za swe zasługi, położone około rozwoju miasta. Komunikacja kolejowa i autobusowa bardzo dogodna dla szybkich dojazdów do uzdrowisk, jak: Rabka, Szczawnica, Zakopane.



Straż ogniowa w Jordanowie.

Jordanów dzięki taniości mieszkań i kosztów utrzymania, oraz przy przysługującej letnikom 50% zniżce kolejowej, nadaje się idealnie na letnisko.

Sztuka Podhalańska.

Stanisław Gałek.



Stanisław Gałek. — „Morskie Oko".

Jeden z najwybitniejszych malarzy Tatr, stale od szeregu lat zamieszkały w Zakopanem.

Urodził się dnia 14 września 1876 roku w Mokrzyskach, parafji Szczepanów, pow. Brzeskim, woj.



Stanisław Gałek. — „Portret".

Krakowskiem. Ukończył szkołę zawodową rzeźby figuralnej z Zakopanem, gdzie przebywa od 13-go roku życia, idąc i kształcąc się o własnych siłach. Od najwcześniejszej już młodości przerzucił się Gałek z rzeźby na malarstwo, specjalizując się w krajobrazie górskim (Tatr). Studja malarskie odbywał w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem prof. Jana Stanisławskiego i Jacka Malczewskiego w akademji Sztuk Pięknych w Paryżu oraz w Monachjum. Następnie wyjeżdżał na dalsze studja do Monachjum, na Krym i do Włoch, skąd przywiózł mnóstwo prac swoich. Pierwsze trzy obrazy swoje o motywach tatrzańskich wystawił Gałek w 1900 r. w salach Sukiennic w Krakowie, z których jeden został sprzedany i za te pieniądze artysta wyjechał do Paryża. Po odbyciu tam studjów dodatkowych powrócił do kraju, gdzie już stale wystawiał prace swoje w Krakowie, we Lwowie, w Warszawie, w Poznaniu, w Łodzi i w innych miastach Polski, oraz — zagranicą — w Wiedniu w Künstlerhausie i w „Secesji".

Otrzymał nagrodę Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie za obraz na temat „Muzyka". Obrazy zaś jego — osnute na tle tematów tatrzańskich, zakupione zostały do Muzeum Narodowego w Warszawie, do Muzeum w Bydgoszczy i we Lwowie.

Twórczość Gałka polega na wydobywaniu wszystkich efektów świetlnych, jakie dają nastroje tatrzańskiej (górskiej) atmosfery.

W obrazach Gałka wyczuwa się ogromną grę nastrojów nieba, w rodzaju pejzaży prof. Stanisławskiego, które, jak wiadomo, stanowią istne perły malarstwa polskiego.

Jan Gąsienica Szostak.

Urodził się w Zakopanem w r. 1895 uczęszczał do gimnazjum w Nowym Targu, następnie ukończył pięcioletni kurs rzeźby figuralnej i dwuletni kurs malarstwa w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, poczem u prof. Jana Bukowskiego w Krakowie pracował nad dekoracją kościelną, a w Akademji paryskiej studjował u prof. Klaudjusza Castelucho.

Istnieje wielu malarzy i rzeźbiarzy szukających oryginalności w naśladowaniu braków rysunkowych ludowych malowideł i w wyszukiwaniu prostackich zestawień barwnych takich, na jakie stać było poczciwych nieuczonych artystów wiejskich. To czego tamci nie umieli, ci umyślnie powtarzają. Szostak nie naśladuje ujemnych stron ludowego malarstwa, ale szuka natchnienia w swojskości, prostocie i szczerości, która łatwo mu przychodzi, jako rodowitemu góralowi. Układ jego obrazów jest nawskroś dekoracyjny, stylizacja konsekwentna, rytm linji niezrównany, rysunek doskonały, barwy żywe i silne po mistrzowsku rozłożone w płaszczyznach, zgodnie tak z właściwością malowania na szkle, jak i z charakterem ludowym. Gdy oglądamy Szostaka Madonny ze zbójnikami i tańce góralskie nie odrazu zdołamy pojąć, jak wielkich studjów wymagało dojście do takiej szlachetnej syntezy, jak jedną kreską artysta wyraził to, co malarstwo olejne może oddać perspektywą, a płaszczyznami barw to, co tam sprawia nieprzebrana ich skala, a w rytownictwie cała sieć linij lekkich i silniejszych.

W 1921 r. poznał się przypadkowo Szostak z Kietliczem-Rajskim, który go tak polubił, że udzielał mu rad i zachęcił do podniesienia na wyżyny malarstwa na szkle. Ucieszył się on niezmiernie, gdy oglądając prace uczniów Szkoły Zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, która za dyrekcji Barabasza stała wysoko, ujrzał pracę konkursową swego młodego przyjaciela, wówczas ucznia pierwszego roku, mianowicie rysunek samodzielny fryzu, wyszczególniony pierwszą nagrodą. Z zadowoleniem i uznaniem dla szkoły napisał o Szostaku: „Gąsieniców Ród, wiadomo, że to ów krzak zakopiański. — Niechże pamięta, że ma obowiązek stanąć w rzędzie tych, którzy sławę Zakopanemu przysparzają“. O swym mistrzu wyraża się Szostak: „Ten szlachetny mój Przyjaciel skierował mię na właściwe tory i Jemu zawdzięczam, że jestem tem, czem jestem“.



Jan Gąsienica-Szostak. — Fragment z powstania chochołowskiego w r. 1846.

W inną zupełnie dziedzinę niż w malowidłach na szkle, przenosi nas Szostak w swych akwarelach. Gdy w szkłach daje nam najszlachetniejszą syntezę, tu odtwarza prawdę życiową z życia góralskiego bezpośrednio, z całą tężyzną i pięknem szalonego ruchu jazdy weselnej, pędzących koni, sanek, drużbów i muzyki. Wyzyskuje tu doskonale białe tło papieru, rzucając śmiało plamy lekkiemi dotknięciami pendzla, nigdy niepoprawionemi, oddając zimowe dni, w których blask słońca przyprusza drobny, lekko padający śnieg, już to roztacza halne mgły i opary po świeżych deszczach. Tak w szkłach, jak i akwarelach łączy artysta realizm właściwy każdej sztuce ludowej, ze szlachetnym idealizmem, bez którego nie może być mowy o prawdziwej, wyższej twórczości.

W r. 1931 odznaczony został na wystawie salonu dorocznego w Zachęcie w Warszawie zaszczytnem wyróżnieniem.

Wystawa plastyków.

Związek Artystów Plastyków w Zakopanem zrobił nam miłą niespodziankę.

Oto w dniu 27 grudnia u. r. otworzył podwoje do sal sztuki, która to wystawa została obesłana wielką ilością płócien. Możnaby śmiało nazwać obecną wystawę „regjonalną“, jako że przeważająca część płócien poświęcona jest krajobrazowi niebosiężnemu i typom góralskim .

Płótna reprezentują nast. malarze: Barabasz, Białyniecki-Birula, Brzega, Stanisław Gałek, Vlastimil Hoffman, Hannemann Maks, Kłosowski Karol, Klaklik Marjan, Malejew, Malicki Tadeusz, Marcinow (rzeźba), St. Marek-Mazurkiewicz, Malczewski Rafał, Wanda Michalska-Popławska, Rekucki, Jan Rykała, Stanisław Sobczak, Jan Gąsienica Szostak, Jerzy Śliwka, Alfred Terlecki, Witkiewicz.

Motywy, niejednokrotnie powtarzające się z pewnemi odhyleniami u kilku malarzy równocześnie, dają sposobność do obserwowania indywidualnej twórczości i środków, jakimi posługują się nasi mistrze.

Wyczyn ciężkiej i twórczej pracy jest godny podkreślenia i dlatego szczerze polecamy szerszej publiczności odwiedzanie miłych sal, — wśród których oddycha się atmosferą, daleką od trosk codziennych.

Sale mieszczą się w budynku Bazaru Polskiego, ul. Krupówki, (naprzeciw Morskiego Oka). Otwarta codziennie od 10—1.

(—)

O polichromji kościoła w Zakopanem.

Redakcja nasza otrzymała w ostatnich czasach cały szereg listów w sprawie malowania kościoła w Zakopanem.

Z głosów tych bije troska i jednocześnie umiłowanie Świątyni, leżącej u stóp Tatr.

Zaniepokojona opinja publiczna, na którą składają się głosy nie tylko miejscowej ludności, lecz również przyjaciół Zakopanego z całej Polski, zapytują, dlaczego oddano bez rozpisania konkursu malowanie kościoła człowiekowi zupełnie nieznanemu, o wątpliwych i niestwierdzonych wartościach artystycznych, a którego projekty zostały na posiedzeniu Komisji djecezjalno-konsystorskiej odłożone.

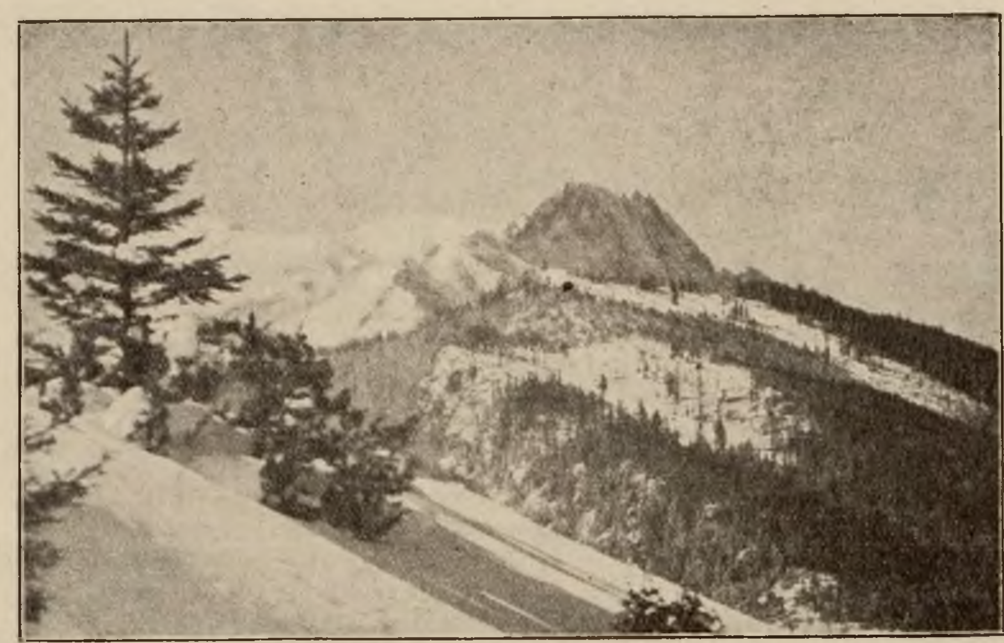
Czy wielki Naród Polski, posiadający tylu wybitnych malarzy w tem prawdziwych znawców sztuki i malarstwa kościelnego może pozwolić na to, by w Zakopanem, reprezentacyjnem uzdrowisku i o wybitnych cechach regjonalnych pozwolono na zeszpecenie Świątyni?

Czy jest do pomyślenia, ażeby piękne witraże Stanisława Witkiewicza miały pójść do lamusa? Cóż przyjdzie w miejsce nich?... czy może szablonowe, bezwartościowe obrazki szklane?

Kościół jest własnością ogółu i ten ogół zupełnie słusznie troszczy się o swoją własność.

Opinja domaga się wstrzymania prac i rozpisania konkursu. Tą drogą oszczędzi się znacznych kosztów i skieruje się sprawę na właściwe tory.

Wszak miarodajne a w szczególności odpowiedzialne czynniki winne liczyć się z tem, iż fundusze przeznaczone na ten doniosły cel, powstały z dobrowolnych ofiar mieszkańców całej Polski.



Giewont z Toporowej Cyrli.

Starosta Dr. Stanisław Skalecki opuszcza nasz powiat.

Przychodzi nam z głębokim żalem podać do publicznej wiadomości, że nasz ceniony i powszechnie lubiony starosta nowotarski Dr. Stanisław Skalecki opuszcza nasz powiat i obejmuje stanowisko starosty pow. w Żywcu. Opuszcza nas człowiek rzadkiej zacności i niespotykanej pracy, znakomity pracownik na niwie administracyjnej. Przyszedł On do nas nikomu u nas nieznany, jednak po bardzo krótkim czasie swej pracy potrafił sobie swą sprawiedliwością, sercem i taktem osobistym tak bardzo zjednać i przywiązać ludzi, że doprawdy — a nie są to słowa zdawkowe — dziś niema jednego człowieka, któryby nie żałował, że nasz powszechnie lubiany starosta opuszcza nas.

Co zdziałał wie o tem każdy.

Unormowanie stosunków w zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach, budowa lotniska, podniesienie gospodarstwa rolnego, zorganizowanie szerokiej sieci P. W. i W. F. w powiecie, doskonałe opanowanie rozbieżności politycznych to tylko drobna część tego, co powiatowi ustępujący pan starosta pozostawia.

Odchodzi satrosta Dr. S. Skalecki na nowe stanowisko, jednak jesteśmy pewni, że tak jak u nas w bardzo krótkim czasie potrafił sobie ująć wszystkich serca, tak i tam na terenie powiatu żywieckiego zaskarbi sobie wkrótce poszanowanie i miłość, tych wszystkich z którymi i dla których pracować będzie. Odchodzi żegnany serdecznym żalem wszystkich, którym dobro Państwa leży na sercu. Stąd w dniu odejścia pana starosty dra Skaleckiego do Żywca popłyną gorące życzenia, aby to serce jakie te sfery dla swego przyjaciela miały było dlań choć skromnem zadośćuczynieniem i podzięką za to wszystko, co dobrego zrobił i zdziałał.

Związek Podhalan „Ognisko" w Warszawie.

Sekcja propagandy.

Zarząd Ogniska po powrocie członków z wywczasów wakacyjnych zabrał się do wzmożonej pracy. Pierwsze zebranie Zarządu odbyło się w dniu 9 września ub. r. poczem odbyły się jeszcze trzy następne zebrania, z których ostatnie było właściwie zebraniem Komitetu organizacyjnego Akademji Tetmajerowskiej.



Skok narciarza w terenie.

Skład Zarządu. W miejsce członków Zarządu, którzy opuścili stolicę powołano PP. Płk. Gebla Leopolda, inż. Kowalskiego Władysława i dra Gryzina Laska Antoniego oraz insp. Wójtowicza Włodzimierza. Obecnie więc Zarząd Ogniska stanowią PP. Prezes Gen. Andrzej Galica, wiceprezesi: Mec. Stanisław Kawczak i radca Wasiewicz Antoni, oraz członkowie: Gebel Leopold, Gryzina Lasek Ant., Kowalski Władysław, Pawlica Jan, Tyc Jan, Klejka Józef, Wójtowicz Włodzimierz. Sekretarjat objął Władysław Tryszczyło, którego pomocnikiem jest dr. Riegelhaupt Fryderyk. Chwilowo sekretarza zastępuje Gryzina Lasek. Skarb objął Klejka Józef.

Sekcja regulaminowo statutowa. Wznowiono działalność Sekcji regulaminowo-statutowej, która w ciągu 6-ciu tygodni przedłoży Zarządowi wnioski, dotyczące niezbędnych zmian statutu Związku i projekty regulaminów.

Ponowna rejestracja członków. Wszystkim Podhalanom przebywającym w stolicy rozesłał sekretarjat nowe blankiety deklaracji, celem ich wypełnienia. Pozatem członkowie zostali wezwani do nadesłania Zarządowi Ogniska wszelkich uwag, wniosków dotyczących organizacji i działalności Ogniska, oraz dezyderatów i potrzeb powiatów i gmin na Podhalu.

Organizacja biura Ogniska. Sekretarjat przystąpił do organizacji biura na zasadach wyszczególnionych Zarządowi i przezeń zatwierdzonych. Sekretarjat mieści się czasowo w kancelarji **mec. Stanisława Kawczaka (ul. Nowogrodzka 46, tel. 295-80).**

Sekcja towarzyska. Sekcję towarzyską objął na wniosek dotychczasowego kierownika mec. Kawczaka pułk. Gebel Leopold, oraz jako jego zastępca inż. Kowalski. W niedalekiej przyszłości odbędą się zebrania towarzyskie członków i ich rodzin.

Akademja Tetmajerowska. Ku uczczeniu 40-to letniej działalności literackiej Wielkiego Piewcy Podhala Zarząd Ogniska zainicjował zebranie Komitetu Organizacyjnego Akademji. Odbyło się ono przy udziale przedstawicieli kilku instytucyj i organizacyj społecznych, oraz osób znanych z działalności społecznej na terenie stolicy.

Komitet honorowy stanowią: P. Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., Janusz Jędrzejewski, Minister Spraw Wewn. Bronisław Pieracki, Rektor Uni-

wersytetu Warszaw. Łukasiewicz, Prezydent miasta Warszawy inż. Z. Słomiński, Prezes Zw. Literatów i Dziennikarzy Leopold Staff i Wiceminister inż. Kazimierz Górski.

Komitet Ogólny składający się z całego szeregu instytucyj i osób wyłonił z pośród siebie Komitet Wykonawczy i podzielił go na trzy sekcje; 1) organizacyjną, 2) finansową, 3) artystyczną. Prezesem Komitetu Ogólnego: Prezes Ogniska Gen. Andrzej Galica. Prace Komitetu Wykonawczego w toku.

Sekcja propagandy. Niniejszym komunikatem rozpoczyna swoją działalność Sekcja propagandy Ogniska. Kierownikiem sekcji P. Gryzina Lasek.

Utrzymanie stałej łączności z prasą, przedewszystkiem z Gazetą Podhalańską jest pierwszem zadaniem sekcji, która w najbliższej przyszłości otrzyma regulamin i wytyczne, poczem rozszerzy działalność.

Zarząd Ogniska nie wątpi, że wydawanie stałych komunikatów prasowych, mających na celu informowanie Władz Związku i członków o dokonanych wzgl. zamierzonych przez Ognisko pracach przyczyni się do należytego zespolenia Podhalan, rozrzuconych przez los na terenie wielkiej stolicy i stanie się odzwierciedleniem gorących pragnień i życzeń tych licznych serc góralskich, które zdala od Podhala dla niego biją i jemu w pierwszym rzędzie przysłużyć się pragną.

Kierownik Sekcji Propagandy: **Dr. Gryzina Lasek** — Prezes **Stanisław Kawczak**

KRONIKA PODHALA.

KRONIKA ZAKOPIAŃSKA.

Osobiste. Starosta nowotarski Dr. St. Skalecki który opuszcza nasz powiat obejmując stanowisko starosty pow. żywieckiego, odznaczony został złotym krzyżem zasługi za wybitną pracę na polu administracji państwowej.

Burmistrz Zakopanego inż. L. Winnicki odznaczony został złotym krzyżem zasługi za wybitną pracę na polu samorządowem przy uporządkowaniu stosunków samorządowych Zakopanego.

Dr. Edmund Brzeziński oraz Dr. Olgierd Sokołowski otrzymali odznaczenia orderu „Odrodzenia Polski“.

Z ruchu gości. Sezon zimowy w całej pełni. Wobec ustalonej cudnej zimowej pogody i obfitych opadów śnieżnych, frekwencja gości z każdym dniem wzrasta. Ulice i wzgórza roją się od saneczkarzy i narciarzy. Dzięki znacznej obniżce przez Komisję Uzdrowiskową cennika maksymalnego oraz taksy uzdrowiskowej, jest obecnie Zakopane najtańszem uzdrowiskiem w Polsce. Cennik maksymalny zniżony został w sezonie zimowym o 20% — w opłatach zaś klimatycznych odpadły wszelkie dodatki do taks, dotychczas pobierane. Taksy zniżkowe przyznane zostały nietylko funkcjonarjuszom państwowym, komunalnym, wojskowym, ale ich rodzinom, również młodzieży akademickiej i szkolnej.

Kornel Makuszyński w Zakopanem. Znakomity literat, honorowy obywatel Zakopanego Kornel Makuszyński wraz z małżonką przybył na dłuższy pobyt do Zakopanego. Na dworcu powitała K. Makuszyńskiego delegacja Związku Górali oraz grono przyjaciół. K. Makuszyński zamieszkał w pensjonacie „Oaza“.



Henryk Schabenbeck, nasz współpracownik i właściciel znanego zakł. fotogr. w Zakopanem, obchodził w grudniu zeszłego roku 25-lecie Swej pracy artystycznej.

Szczęśliwe rozwiązanie kwestji bezrobocia w Zakopanem. Zarząd miasto i uzdrowiska Zakopane prowadzi od paru tygodni roboty około budowy dalszego odcinka ulicy Władysława Orkana. Przy budowie tej ulicy zatrudnia Zarząd miasta bezrobotnych, tak że prawie wszyscy bezrobotni znaleźli trwały zarobek zimowy. Zarząd miasta przeznaczył na ten cel nietylko dobrowolne datki w gotówce i naturze, gromadzone przez komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym, lecz również podatek sylwestrowy, podatki od zabaw, widowisk, koncertów i t. d.

„Szopka Zakopiańska". Zakopiański Związek Plastyków organizuje w bieżącym sezonie „Szopkę Zakopiańską". Tekst ułożył art. malarz i literat Rafał Malczewski, kukiełki rzeźbił art. rzeźbiarz Stanisław Sobczak. Pierwsze przedstawienie „Szopki" odbyło się 17 bm. w sali rest. kawiarni Trzaski. — Szopka została przyjęta b. przychylnie, czego wyrazem były oklaski i śmiechy. W następnym numerze podamy sprawozdanie.

Ludność Zakopanego. Wedle ostatnio przeprowadzonego spisu ludności w Zakopanem w dniu 9 grudnia z. r. ilość osób przebywających w tym dniu w Zakopanem wynosiła 17.860 osób, z czego liczba osób obcych i gości wynosiła 1585, Zakopane przeto liczy stałych mieszkańców 16.275 osób.

DOM WYCIECZKOWY P. T. K. TOURING KLUB IM. KS. STOLARCZYKA W ZAKOPANEM.

Z przyjemnością przychodzi nam stwierdzić, iż wspomniany Dom Wycieczkowy, po gruntownem wyremontowaniu, jest postawiony na poziomie, odpowiadającym wymogom turystów.

Czystość i ład, a przedewszystkiem punktualność w obsłudze, dostarczaniu posiłków, budzeniu turystów i grup wycieczkowych, dobre jedzenie i wygodne kwatery — oto ważne zalety.

Ceny noclegu dla gości: Od zł. 2.25 do zł. 3. — dla członków P. T. K. 1.50 do zł. 2. (czystą pościel). Całodzienne utrzymanie zł. 3.50.

Wycieczki krajoznawcze, młodzież szkolna i członkowie P. T. K. mają prawo do ulg.

Dom wycieczkowy może pomieścić 90 osób. Dzięki umiejętnemu kierownictwu, który spoczywa w wytrawnych rękach p. Wandy Popławskiej, rozwija się Dom pomyślnie i gości w okresie zimowym wielu narciarzy.

Jest godne nadmienienia, iż w Domu Wycieczkowym panuje miła swoboda i nastrój ożywiony. Oglądaliśmy „księgę zażaleń", lecz oprócz wyrazów uznania dla sprężystego Zarządu nie znaleźliśmy żadnych skarg.

A JEDNAK...

A jednak... Karpowicz — to Karpowicz...

Ile razy zjawiam się w tym miłym lokalu, ogarnia mnie uczucie, które dałoby się wyrazić następująco: „tu się czuję dobrze i tu chętnie przebywam"...

Bo też beztroski nastrój, wiejący od sławnych na całą Polskę karykatur Sichulskiego i Hirszla, jest wśród miłego pogwaru, pobrzękiwania szkła i tonów orkiestry Zinkowa niezrównany.

Właśnie to „coś" mieszka w tych miłych salach.

Gdy przeczytałem wiadomość o „odnowieniu" lokalu, ogarnęło mnie przerażenie. Co zrobił nasz przemiły gospodarz Gaugusch? Czyżby zmodernizował salę?

I tu właśnie należy podkreślić z uznaniem, iż obawy moje i nasze były płonne. Oto w swem zrozumieniu zachował styl, a niemasz wszak Karpowicza bez stylu i tradycji.

Jak mówiłem poprzednio, Karpowicz... to Karpowicz.

(—)

To — na co nas niestać...

— Proszę pana, jestem niestety zmuszona odmówić...

— Dlaczego? czy...

— Gdyż muszę przyznać z przykrością, iż na reklamę nie posiadam środków.

— Ależ rozumiem... rozumiem...

Hm, rzeczywiście jest sprawa bardzo trudna, gdyż nie przewidujemy w rozchodach naszego budżetu pozycji na stałą reklamę, a ze stałą reklamą jest ściśle związane powodzenie. A powodzenie to byt. Byt pensjonatu, czy hotelu.

Któż wie o naszych przedsiębiorstwach, kto? A posiadamy i dobrze urządzone i ładnie położone, z dobrą, polską kuchnią.

— Pani Doktorowo — mówiłem, — czy można wiedzieć, ile lat prowadzi pani swój pensjonat?

— Ja...? ósmy rok.

— Wszak posiada pani wiele doświadczenia i sądzę, że...

— Proszę pana, bywało rozmaicie, lecz nieodpartym jest fakt, iż dzieje się z roku na rok gorzej. Dawni znajomi, nasi dobrzy klijenci zginęli z powierzchni — utonęli na terenie naszego wielkiego państwa... a nowi ludzie?... szkoda mówić.

— Poprostu nie wiedzą, że pani doktorowa prowadzi tak dobry i znany pensjonat...

— Tak, a tymczasem nowe przedsiębiorstwa wyrzucają pieniądze na reklamę, i...

— I mają gości. Pani doktorowo, jest to dla mnie zupełnie zrozumiałe i tu jest sedno rzeczy. Trzeba się reklamować, trzeba, oczywiście w miarę budżetu własnego. Niekoniecznie droga reklama jest celową, lecz reklama stała, ciągła i dobrze obmyślona powinna zapełnić puste pokoje gośćmi, a wszak to jest najważniejszy cel. Mamy w Polsce wielu ludzi, którzy posiadają środki pozwalające im na spędzenie kilku, czy kilkunastu tygodni na letnisku czy w zdrojowisku...

— Lecz?

— Trzeba się koniecznie zdobyć na ten wysiłek, ażeby dać społeczeństwu o sobie znać i nie narażać się na dalsze straty.

— Więc pan radzi...?

— Szczerze radzę wygotować plan całorocznej kampanji reklamowej. Trzeba myśleć już w lutym — co może być w letnim sezonie. **A. Jast.**

„Jasny Pałac".

Pierwsze wrażenie — powiem śmiało — to najlepsze wrażenie. Gdy wychodziłem z „Jasnego Pałacu", ogarnęło mnie uczucie pełnego zadowolenia i zaspokojenia estetycznego.

Nie jest w Polsce tak źle, jeśli w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego możemy stawiać takie budowle.

Na drodze „do Białego", w najpiękniejszej dzielnicy Zakopanego, powstał wspaniały, prawdziwie reprezentacyjny pensjonat.

Pełny komfort, połączony ze smakiem. To zdanie wyraża wszystko.

Ogromnie miłe holl'e i jasne, szerokie korytarze, to pierwsze wrażenie. A salon, a jadalnia...? Wiele powietrza i słońca.

Pokoje zapełnione są wspaniałymi kompletami mebli, przytem jest tak miło, iż ma się wrażenie przebywania u siebie w domu.



„Jasny Pałac" w Zakopanem.

Każdy pokój posiada balkon, pozatem tarasy.

A widok?

U stóp wspaniałych Tatr, w bliskiem sąsiedztwie zalesionych Regli, wśród słońca i cudownego wprost powietrza, ma się przepiękny widok na cuda boskiej przyrody.

„Jasny Pałac" w Zakopanem, to najmodniejszy i prawdziwie reprezentacyjny pensjonat. (—)

Narciarstwo w Zakopanem.

Można śmiało twierdzić, że narciarstwo stworzyło sezon zimowy w Zakopanem i narciarstwo właśnie, w tym okresie, nadaje ton wszystkiemu. Z Zakopanego, jako ośrodka promienieje piękny sport narciarski na całą Polskę i nie prędko nastąpią czasy, kiedy inne miejscowości będą mogły z Zakopanem konkurować. Ilościowo, oczywiście, taki naprzykład Śląsk, przewyższa już dzisiaj Zakopane — małą mieścinę pod Tatrami. Jednakże, co do jakości i rzeszy talentów, Zakopane zapewne zawsze przodować będzie.

Początek narciarstwa sportowego datuje się dopiero od lat 20-tu, jednak już dość znacznie wcześniej rozwinęło się narciarstwo turystyczne, a pierwszymi, którzy na „skijach" wyruszyli w góry byli taternicy. Z początku narty służyły tylko, jako sprzęt pomocniczy, którego używano, aby móc się dostać w okresie zimowym w świat gór — były środkiem, kładem wytrwałości i ambicji sportowej, dla młodzieży. Sprzymierzeńcem rozwoju narciarstwa w Zakopanem jest długotrwała zima, trwająca blisko pół roku, a licząc możliwości jazdy w górach — 8 miesięcy. Jednakże warunki śniegowe w Tatrach rzadko bywają dobre. Często wiatry zachodnie i ciepłe wiatry halne, niszczą powłokę śniegu, lub przerabiają go na szreń i gips, nie nadający się pod narty. Pozatem w samej dolinie Zakopanego teren jest mało „pagórkowaty" i Bukowina naprzykład ma warunki o wiele korzystniejsze. W Zakopanem posiadamy w pobliżu jedną Gubałówkę ze stokami zwróconemi do południa, a więc ze śniegiem rzadko odpowiednim dla jazdy narciarskiej.

Pomimo wszystko narciarstwo w Zakopanem rozwija się żywiołowo i w zimie roi się od narciarzy na wszystkich pobliskich stokach. Posiadamy w Za-



Kąpiel słoneczna na Hali.



Skoki na Krokwi w Zakopanem.

a nie celem. W tych czasach o technice zjazdowej mało kto miał jakieś pojęcie, a silny, gruby kij bambusowy, był najlepszą „podporą". Z biegiem czasu z narciarstwa turystycznego stworzyło się narciarstwo czysto sportowe, a pierwszymi zawodnikami byli właśnie zdobywcy szczytów tatrzańskich w zimie, czy w lecie. Wielkie czynne zasługi dla rozwoju narciarstwa sportowego w Polsce położyli: inż. Bobkowski, Bednarski, Malczewski, Świtalski, Schielowie, Jarzyna, Kawecki i inni.

W najnowszych czasach z pośród rzeszy zawodników rekrutuje się spora ilość zapalonych turystów, którzy wybierają się w góry na nartach nie tylko dla celów treningowych. Zresztą są tacy, którzy słusznie twierdzą, że wycieczka w góry jest najlepszą zaprawą. Najsłynniejszym zawodnikiem czasów ubiegłych był popularny Henryk Bednarski, który dla przeszłego pokolenia znaczył to samo, co dla dzisiejszego Bronisław Czech. Bednarski startuje jeszcze po dziś dzień, choć przekroczył już dawno czterdziestkę. Osiąga rezultaty jeszcze bardzo dobre, świecąc przykopanem już stu zawodników, o tak wysokiej klasie, że trzydziesty w biegu, zająć powinien w każdym innym ośrodku, jedno z pierwszych miejsc. Rozwój swój zawdzięcza narciarstwo w Zakopanem również w wielkiej mierze organizacji sprawnej i celowej, rozchodzącej się ze znanych klubów narciarskich: sekcja narciarska P. T. T. oddział narciarski „Sokoła", a w ostatnich czasach także oddział „Wisły" krakowskiej i „Strzelca". Te stowarzyszenia narciarskie pracują teraz wspólnie, jako IV. Okręg Podhalański, wykazując wielką żywotność i dbałość o dobro sportu narciarskiego. Narciarstwo w Zakopanem postęp swój zawdzięcza również dobremu sprzętowi, wyrabianemu przez znane firmy i wytwórnie: Bracia Schiele, Franciszek Bujak i Stanisław Zubek. Nie jest rzeczą przecież obojętną na jakich nartach się jeździ. Częstokroć początkujący z tak wielkim trudem przyswaja sobie kunszt jazdy na nartach, dlatego tylko, że jeździ na deskach „zwichrowanych" lub źle dopasowanych. Kluby zakopiańskie zawdzięczają dużo wyżej wymienionym firmom, które w zrozumieniu

ogólnego dobra umożliwiają nabywanie sprzętu dla zawodników na kredyt.

Zakopane posiada wielką skocznię narciarską pod „Krokwią" umożliwiającą skoki do 70 metrów. Jest to jedna z największych tego rodzaju „budowli" w Europie, przytem położona bardzo blisko centrum miasta jest łatwo dostępną dla publiczności. Jednakże wielką bolączką Zakopanego jest brak mniejszej skoczni „treningowej", na której zaprawiać się mogłaby młódź narciarska, opanowując styl tego naj-



Prezes Związku P. T. T. Inż. Bobkowski, jeden z pierwszych pionierów narciarstwa polskiego.

piękniejszego i najbardziej efektownego ćwiczenia sportowego. Uzdrowisko powinno jak najprędzej zająć się wybudowaniem takiej skoczni i wyłożyć fundusze. Rozwój narciarstwa leży przecież w interesie Uzdrowiska, a zagranicą wszędzie koszty budowy wszelkich skoczni, pokrywają władze miejscowe.

Kluby narciarskie, utrzymujące schroniska, organizujące zawody i rozdające sprzęt zawodnikom są niestety za biedne, aby mogły same cośkolwiek przedsięwziąć.

Zakopane jest pozatem olbrzymim rezerwoarem narybku narciarskiego. Obserwując styl, zapał, ambicję i umiejętności tej rzeszy młodzieży od lat 6 do 16, zapatrzonej na świetne wzory z góry i w mig podchwytującej wszystko co najlepsze — możemy być spokojni o przyszłość narciarstwa polskiego.

Rok 1932 jest rokiem Olimpjady Zimowej, która w tym roku ma się odbyć w Lake Placid w Ameryce północnej... Sport narciarski stoi w Polsce na wyżynach i możemy śmiało konkurować z najlepszymi zawodnikami z Niemiec, Czechosłowacji, czy Szwajcarji. W Bronisławie Czechu posiadamy superosa, który dla Skandynawów może być groźnym przeciwnikiem. Przecież już 4 lata temu na Olimpiadzie zimowej w St. Moritz o mały włos nie zdobył drugiego miejsca, w tak zwanej „kombinacji" (złożone wyniki z biegu i skoku). A wtedy stawiał dopiero pierwsze swe kroki na terenie międzynarodowym. Posiadamy pozatem jeszcze Marusarzy, Szostaków, Motyków, Skupniów, Żytkowiczów i Beryczów, którzy też będą mieli niewątpliwie coś do powiedzenia.

K. S.

POD REGLAMI...

— Panie Stasiu, proszę mnie potrzymać bo upadnę...

W kilku skokach znalazł się przy niej, lecz zanim zdołał uchwycić jej rękę, — już leżała.

Wobec tego usiadł obok niej na śniegu i biorąc maluchną jej rączkę w swe ręce, jął z zapamiętaniem całować.

— Ależ panie Stanisławie...

— No tak, teraz „panie Stanisławie" — mówił obrażonym głosem, sapiąc głośno.

— Panie są doprawdy niekonsekwentne. Obiecała mi wszak pani w czasie wczorajszego tańca u Trzaski, iż będę mógł całować rączkę pani ile zechcę... a teraz?

— Panie Stasiu, przyznaję, ale to miało być dopiero po dwugodzinnej lekcji narciarskiej...

— Boże, — mówił zrozpaczonym głosem — dwie godziny! Za dwie godziny można zamienić się w lód, lub stracić wszystko, w co wierzyło się. Człowiek doprowadzony jak ja do ostateczności decyduje

się, by w ciągu dwu godzin wyjść od Strążyskiej na Giewont, potem po przez Czerwone Wierchy zjechać Kondratową do Kuźnic i przebrawszy się zapijać swe zmartwienia u Trzaski...

— Ah... — myślała — cóż to za cudowny narciarz.

— Panie Stasiu, tak bardzo pragnę pojechać na nartach z panem na Giewont — mówiła drżącym głosem...

— No dobrze, — rzekł uspokojony — zrobione, lecz stawiam warunki: najprzód da Lulu rączkę, o tak, a potem...

Lulu uczuła się w jego ramionach. Była tak oszołomiona, iż nie ważyła się krzyknąć, a tu patrzy stary, posiwiały Giewont... Ho, ho... niejedno widział...

Wtem odskoczyli gwałtownie. Para kolorowo ubranych narciarzy śmignęła tuż obok i tylko wesoły śmiech zatrzymał się koło nich.

Panna Lulu wstała. Otrzepywała się ze śniegu.

— Ja, ja się gniewam, pan, pan jest doprawdy niemożliwy i proszę, proszę, ja sama wrócę do domu... Myślałam — mówiła ze łzą w oku — że pan jest inny... od tej chwili nie znam pana...

* * *

Gdy około godziny pierwszej w południe byłem na dancingu, ujrzałem coś, co wprawiło mnie w zdumienie.

W posuwistym tango, przytuleni do siebie tańczyli, zapatrzeni w swe oczy — panna Lulu i pan Stasiu.

Lulu — mówił szepcząc — Lulu...

A ona tuliła swą drobną pierś do jego ramion i zasłoniwszy błękitne oczy czarnemi rzęsami, dawała się unosić...

— Lulu — mówił cicho — Lulu...

A. M.

ZDROJE PODHALA

Krynica.

Krynica — największe i najpiękniejsze Zdrojowisko polskie — rozwija się w ostatnich czasach w sposób istotnie imponujący. Wspaniale urządzone największe na kontynencie Nowe Łazienki mineralne, piękne bulwary i kwietniki, odnowiony i rozbudowany Dom Zdrojowy, kryty deptak, dziesiątki nowych monumentalnych budowli, hoteli i pensjonatów, stawiają dziś Krynicę w rzędzie poważnych zachodnio-europejskich miejscowości zdrojowych.



Widok na deptak krynicki.

Krynica dzięki warunkom doskonałym naturalnym oraz licznym na wielką skalę zakrojonym inwestycjom letniskowym i sportowym, przeistoczyła się w miejscowość nietylko leczniczą, ale również klimatyczną, turystyczną i sportową o frekwencji całorocznej.

Największa w Polsce skocznia narciarska i tor saneczkowy, ślizgawka, tor hokejowy.

Zdroje krynickie rozgłosem swym ustaliły Krynicy zaszczytny przydomek „Perły Wód". Są tu szczawy alkaliczne, wapniowo-żelaziste, bardzo bogate w bezwodnik węglowy i służący zarówno do picia, jak i kąpieli. Źródła „Główne", „Słotwińskie", „Jana", „Józefa" i „Dobrodzieja", należą do szczaw alkalicznych ziemno-żelazistych, zdrój „Karola" posiada czystą szczawę alkaliczno-ziemną, woda zaś „Zubera" jest najsilniejszą z europejskich szczaw alkalicznych w Europie.

Cennik taksy zdrojowej:

a) osoba przebywająca za każdy tydzień pobytu . . . 10 zł,

b) urzędnicy państwowi, samorządowi, oficerowie, emeryci — tygodniowo . . . . 5 zł.

Od taksy zwolnieni są: lekarze, ich żony oraz dzieci będące na ich utrzymaniu i niezaopatrzone wdowy po lekarzach. Redaktorzy czasopism i dziennikarze będący członkami syndykatu. Urzędnicy przebywający w zdrojowisku w sprawach urzędowych. Taksa nie podlega zwrotowi nawet w razie skróconego pobytu.

Cennik utrzymania: śniadanie, obiad z 4-ech dań oraz kolacja, od jednej osoby dziennie pens. I. kl. zł. 9.80; — śniadanie, obiad z 3-ech dań oraz kolacja od 1 osoby dziennie pens. II. kl. zł. 8.—.

Cennik kąpieli. Kąpiele mineralne: od zł. 4.60 do 5.60. — Kąpiele borowinowe: od zł. 2.60 do 6.80.

Taryfa dorożkarska: Kurs z dworca kolejowego do jakiegokolwiek punktu zdrojowiska wedle taryfy (razem z bagażem): zł. 2 dorożka dwukonna, a 1 zł. 20 gr. 1-konna.

Muszyna.

Letnisko i zdrojowisko podgórskie koło Krynicy-Zdroju.

Muszyna leży na wysokości 452 m. na p. m. nad granicą czechosłowacką, nad Popradem i Muszyną na linji kolejowej Tarnów — Orłów.

Muszyna posiada 7 źródeł naturalnych — szczawy alkaliczne, wapniowo-żelaziste, bardzo bogate w kwas węglowy, służących zarówno do picia jak i kąpieli — oraz wspaniałe kąpiele rzeczne w Popradzie. Kąpiele słoneczne na urządzonej plaży nad Popradem.

Wskazania lecznicze: choroby serca, żołądka, przemiany materji, choroby kobiece i nerwowe.

Idealne miejsce wypoczynkowe dla wyczerpanych ciężką pracą, rekonwalescentów, lecz nie dla gruźliczych.

Zniżki kolejowe powrotne. Prawo korzystania z ulgi 50-procentowej przysługuje osobom, które przebywały w Muszynie w celach kuracyjnych co najmniej 10 dni.

Lekarz ordynujący w Muszynie: Dr. Seweryn Mściwujewski, ul. Piłsudskiego.

Lekarz-dentysta: M. Lampel w Rynku.

Apteka: Mg. Rudego, ul. Piłsudskiego.

Pensjonaty: Dra S. Mściwujewskiego, ul. Piłsudskiego, Dom Zdrojowy Gminny pod Zarządem J. Bizanca, Borzemskiego, Golachowskiego, „Marja" Bajtlowej za Popradem, „Władysława" St. Staniszewskiego, Szwarza.



Ogólny widok Muszyny z plażą nad Popradem i ruinami zamku na lewo.

Sezon najbardziej ożywiony w lipcu i sierpniu — polecenia godny od 1 maja do 31 października.

Muszyński Przewodnik Informacyjny.

Urząd Miejski: Burmistrz: Antoni Jurczak, Sekretarz: Stanisław Kalafut. Kancelarja Magistratu czynna od 8 do 12 i od 3 do 6.

Urząd parafjalny: Przy Kościele. Proboszcz: Ks. Józef Gawor.

Cennik mieszkań ustalony przez Radę Miejską: Pokój umeblowany bez pościeli i usługi I kl. 4 zł., II kl. 3 zł., za kuchnię 1 zł., za werandę pół ceny pokoju.

Cennik utrzymania: Ceny w pensjonatach średnio 10 złotych dziennie od osoby.

Cennik kąpieli w łazienkach mineralnych i borowinowych: W sezonie głównym: Kąpiel mineralna 2.50 zł. Kąpiel borowinowa od 1.50—5 zł.

Zamiast taksy zdrojowej. Opłata za używanie dobra gminnego od osoby 3 zł., od dzieci i służby 1.50 zł.

Mieszkania godne polecenia: Borzemski Wojciech „za Zamkiem" 12 i 3 pokoje, Ks. Józef Gawor, ul. Kościelna, 5 pokoi i 1 kuchnia, Golachowski Kazimierz, ul. Piłsudskiego, 10 pokoi, Chrystowska Tekla, ul. Piłsudskiego, 5 pokoi i 1 kuchnia, Kałucka Anna, ul. Piłsudskiego, 4 pokoje, 2 kuchnie, Rudowa Helena, ul. Piłsudskiego, 1 pokój i 1 kuchnia, Sikorski Józef za Ulicą Piłsudskiego, 3 pokoje, Kałucki Franciszek za ulicą Piłsudskiego, 2 pokoje i 1 kuchnia, Monsig Klemens, Rynek, 2 pokoje i 1 kuchnia, Cąplak Marja „za Zamczyskiem", 12 pokoi i 1 kuchnia.

Hotele. Weiss Chaim koło Dworca, Reich Chaskiel w Rynku.

Restauracje: Bajtlowa, ul. Kościelna, Bujarski, ul. Sądowa, Gąskowa Bronisława na Dworcu, Lachowcowa, ul. Piłsudskiego, Rachwał (Antonina Kantorek), ul. Piłsudskiego, Reich Chaskiel w Rynku, Reich Salomon w Rynku, Miejskie Dom Zdrojowy pod zarządem J. Bizanca.

Biuro informacyjne i wynajm mieszkań: Jan Wójcik i Ska,

Żegiestów-Zdrój.

Zdrojowisko **Żegiestów-Zdrój** położone jest nad granicą czechosłowacką na wysokości 411—540 mtr. nad p. m. w Województwie Krakowskiem, przy linji kolejowej Nowy Sącz — Krynica, na prawym brzegu Popradu. Zakład zamknięty jest pasmem gór, jest jakby stworzony dla ludzi szukających ulgi w cierpieniu i wypoczynku, wolnego od zgiełku i gwaru innych zdrojowisk. Żegiestów-Zdrój jest zupełnie nowożytnym zakładem kąpielowym, posiada bowiem własne wodociągi, kanalizację, wspaniały monumentalny Dom Zdrojowy z komfortem urządzonymi pokojami mieszkalnymi. Kąpiele urządzono w parterowej części gmachu. W ostatnim czasie pobudowano kilka nowych domów mieszkalnych, wśród nich obszerny hotel „Warszawianka".

Wody żegiestowskie zawierają w bardzo obfitej i bogatej ilości sole żelaziste jak dwuwęglan żelaza, dwuwęglan mangowy, litowy, wapniowy i dwuwęglan sodu, przez co działają bardzio silnie pobudzająco na czynność błony śluzowej przewodu pokarmowego, ułatwiając ruch robaczkowy jelit oraz całe trawienie. Bezwodnik węglowy znajdujący się bardzo obficie w wodach mineralnych żegiestowskich przyczynia się bardzo wybitnie do sprawniejszego krążenia krwi, przemianę materji i działa wzmacniająco na ogólny i centralny system nerwowy.

Używanie wód mineralnych żegiestowskich wskazane jest w chorobach: blednicy, w schorzeniach nerwów, w chorobach serca, w chorobach nosa, gardła, dróg oddechowych, po zapaleniu płuc i opłucnej, w chorobach kobiecych, przemiany materji, dnie (ischais), cukrzycy itp., żołądka i jelit na tle nerwowym i w stanach rekonwalescencji po przebytych ostrych chorobach.

Wycieczki bliższe: do Krzyża, na Łopatę Polską, do kamienia Wandy, do Żegiestowa wsi i Andrzejówki. **Z dalszych:** do Muszyny, Krynicy, Czorsztyna i Szczawnicy i do Czechosłowacji.

Ryczałtowe sezony wiosenny i jesienny. Ryczałtowa opłata w sezonie wiosennym od 1/III. do 31/V. wynosi za 3-tygodn.



„Karolówka" i „Żegotka" w Żegiestowie.

290 zł. i zł. 380 za 4-tygodn. kurację od osoby. Kwotą tą objęte są następujące koszty: mieszkanie z obsługą, światłem, procentem na rzecz Komisji Zdrojowej i podatkiem gminnym. Normalne utrzymanie pensjonatowe, zabiegów kąpielowych: mineralno-gazowych, borowinowych, okładów wedle ordynacji lekarza zakładowego. Opłaty zdrojowej (taksy), transportu bagażu ze stacji kolejowej i z powrotem. Należytość za wizyty lekarskie opłacając P. T. kuracjusze bezpośrednio lekarzowi.

Szczawnica.

Szczawnica — zdrojowisko i stacja klimatyczna, położona jest w powiecie nowotarskim, Województwa Krakowskiego na wysokości 500 m. n. p. m.

Zdrojowisko znajduje się w pobliżu Pienin, w zacisznej, otoczonej wysokiemi górami dolinie Grajcarka, dopływu Dunajca, na południowych stokach lesistego pasma Radziejowskiego, wystawionego na słońce. Szczawnica posiada **klimat łagodny, powietrze czyste i naozonowane.**

Szczawnica rozporządza **siedmiu źródłami szczaw** alkaliczno-solankowych, o składzie zasadniczo jednakowym, różnią się jednak one między sobą nietylko bezwzględną ilością składników mineralnych, ale także wzajemnym ich stosunkiem do siebie.

Wskazania lecznicze: Choroby dróg oddechowych: przewlekłe katary nosa, krtani, oskrzeli, gruźlica płuc w I. i II. okresie, rozedma płuc, dusznica (astma), stany pozapalne płuc. Zapalenia płucne tudzież pozostałości po wysiękach opłucnych. Choroby narządów trawienia: przewlekłe katary żołądka i jelit, nadmierna kwasota żołądka, choroby wątroby i dróg żółciowych.

Choroby narządów krążenia: stany pozapalne mięśnia sercowego, zwapnienie naczyń krwionośnych, nerwice serca.

Choroby dróg moczowych: zapalenie chroniczne nerek, choroby miedniczek nerkowych, nieżyty pęcherza, kamica nerkowa i pęcherzowa.

Choroby przemiany materji: cukrzyca, skaza moczanowa.

Choroby krwi: niedokrewność, blednica, zimnica.

Choroby nerwowe. Dodatnie rezultaty osiągają również przez pobyt w Szczawnicy osoby wątłe, słabo rozwinięte, skłonne do zaziębień oraz rekonwalescenci po chorobach ostrych.

Przeciwwskazania lecznicze: Rozpadowa gruźlica płuc, niewyrównane choroby serca i naczyń.

Zakład Zdrojowo-Kąpielowy w Szczawnicy wyposażony jest **w łazienki mineralne i zakład Roentgenologiczny** z lampami kwarcowemi oraz urządzenia dla kąpieli **powietrzno-słonecznych. Inhalatorjum Zakładu** obejmuje inhalacje **solankowe** w specjalnych kabinach celkowych, inhalacje specjalne **do nasa i gardła** systemem dra Bulinga oraz **wziewalnie igliwiowe.**

Kuracjusze znajdują dogodne pomieszczenie w przeszło 80-ciu pensjonatach.

Pensjonaty zakładowe rozmieszczone są w przeważnej swej ilości w parku głównym w pobliżu zdrojów i posiadają oświetlenie elektryczne. Najpiękniejszemi z nich pod względem położenia i urządzenia są: Willa **„Pod Batorym", „Litwinka", „Brat", „Warszawianka", „Siostra", „Wereszczyński"** itd.

Z prywatnych pensjonatów wyróżniają się: **„Pensjonat pod Kraszewskim“, Wille „Szalay“, „Zofjówka“, „Pod Kilińskim“, „Sokolica“, „Pod Sobieskim“, „Szubertów“, „Wieczorkowskiego“** i w. in.

W parku dolnym na Miedziusiu znajduje się wzorowo prowadzony pensjonat **Spadkobierców d-ra Kołączkowskiego.**

Zakład Zdrojowy Szczawnica oddalony jest od stacji kolejowej w Nowym Targu 41 klm., zaś od stacji w Starym Sączu 12 klm. Z obu stacji dojazd do Zakładu bardzo dogodny autobusami. Cena przejazdu z jednej powyżej wymienionych stacji wynosi około 10 zł. od osoby. Ze Starego Sącza autobusy pocztowe.

Na stacjach w Starym Sączu i w Nowym Targu stoją do dyspozycji gości również powozy i landa. Jazda powozem trwa 4 godziny. Cena powozu 30 do 35 zł.

Szczawnica jest znakomitym **punktem wypadowym w Pieniny,** a w szczególności na **Trzy Korony, do Czorsztyna, Niedzicy, Czerwonego Klasztoru, na Sokolicę** itd.

Pozatem uprzyjemniają gościom pobyt w Szczawnicy przejażdżki łódkami po Dunajcu. Dunajec jest odległy od Szczawnicy o 4 klm. Dojeżdża się doń samochodami. Informacji na miejscu udziela Komisja Zdrojowa.

Rabka-Zdrój.

Uzdrowisko naszych dzieci.

„Królestwo dzieci“ zdrojowisko i górska stacja klimatyczna w Karpatach zachodnich. Położenie wyjątkowo piękne na słonecznem płaskowzgórzu 530 m. p. p. m. wśród malowniczych gór i lasów. Orzeźwiający klimat podgórski, suchy, łagodny, mała ilość wiatrów, rzadkie mgły. Kąpiele rzeczne, słoneczne. 100 morgów parku. Lasy szpilkowe.

Rabka posiada 14 źródeł mineralnych solanki jodo-bromowe-radjoaktywne, służące do picia i kąpieli.

Wskazania lecznicze. Chroniczne katary nosa, krtani, uszu. Powiększenie gruczołów wnękowych. Chroniczny nieżyt tchawicy i oskrzeli. Malarja. Wysięki i zrosty opłucnej. Reumatyzm, artretyzm, choroba angielska, choroby kobiece. Choroby przemiany materji. Skrofuły, anemja, rekonwalescencja po chorobach infekcyjnych i stanach zapalnych.

Leczenie odbywa się przez picie wód, kąpiele solankowe, gazowane, borowinowe, mułowe, piankowe. Inhalacje Dra Bulinga solankowe, okłady mułowe i borowinowe, lampy kwarcowe. Zakład roentgenologiczny, Elektroterapja, Mechanoterapja, Gimnastyka lecznicza.

Łazienki mieszczą się w 2 budynkach, wanny porcelanowe, żelazne, emaljowane i miedziane.

Cennik kąpieli: I. kl. duża wanna 6.50 zł., średnia wanna 5.50 zł., mała wanna 4.50 zł.; II. kl. duża wanna 5 zł., średnia wanna 4 zł., mała wanna 3 zł. Kąpiel borowinowa 7 zł., zwykła 3 zł.

Naświetlenia: osobne 4.20 zł., wspólne 3 zł.

Hydropatja: zabieg hydropatyczny 3 zł., masaż ogólny 5 zł., częściowy 3 zł.

Opłaty sezonowe: Osoba dorosła za 6 tygodni zł. 27.—, dzieci od 1—15 lat zł. 18.—. Dalszy czas 1 tydz. zł. 4.—, dzieci zł. 2.80. **W sezonie zimowym:** za 3 tyg. dorośli zł. 12.—, dzieci zł. 7.50. Lekarze z rodzinami taksy nie płacą. Urzędnicy państwowi i oficerowie do VII st. płacą połowę taksy.

Kuracjusze znajdują dogodne pomieszczenie w przeszło 70 pensjonatach i kilkuset domach mieszkalnych rozrzuconych na znacznej przestrzeni w Rabce, Zarytem, Chabówce, Słonem i Ponicach z mieszkaniami dla kuracjuszów.



Dzieci na torze saneczkowym w Rabce.

Zakłady i Sanatorja: przez cały rok czynne: Sanatorjum Dra Tomczyka, Sanatorjum Dra T. Cybulskiego, Szkoła średnia męska sanatoryjna Dra Wieczorkowskiego, Zakład Wychowawczy dla chłopców Dra Olszewskiego, Szkoła średnia żeńska sanatoryjna P. Szczukowej, Zakład Wychowawczy dla dziewcząt S. S. Nazaretanek, Kolonja dla dzieci śląskich „Czerwony Krzyż“, Internat leczniczy dla dzieci i młodzieży Drostwa Zagotów.

Hotele: „Pod Matką Boską“, w centrum Zakładu: „Sława“ i „Sławomir“ przy stacji w Rabce.

Restauracje i kawiarnie: Kasyno zakładowe, bar, restauracja, kawiarnia, dancing, Restauracja i kawiarnia „Pod Gwiazdą“ w parku, Restauracja W. Klempki przy stacji w Rabce.

Biuro Informacyjne: „Biuro Informacyjne Inż. Lisowskiego“ hotel „Sława“ tuż przy stacji kolejowej.

Wzorowe warsztaty pracy w Rabce-Zdroju.

W tej rubryce umieszczać będziemy sprawozdania i opisy rzeczywiście wzorowych warsztatów pracy w Zdrojowiskach Podhalańskich wszelkiego rodzaju wraz z pięknymi ilustracjami w myśl wypróbowanych metod propagandowych zagranicą.

Podhalańska Wytwórnia Pieczywa „Zdrowie" M. Bogdanowskiego w Rabce.

Pomiędzy wszystkiemi uzdrowiskami Polski posiada Rabka największe widoki na przyszłość, nawet obecnie, w czasach ogólnego kryzysu finansowego, postępuje rozwój Rabki w tempie amerykańskim przedewszystkiem wskutek inwestycyj prywatnych.

Nie należy jednak zapominać, że właśnie te wysiłki całego społeczeństwa rabczańskiego, celem podniesienia Rabki do poziomu prawdziwie europejskiego, wkładają na obywatelstwo rabczańskie specjalne obowiązki.



Fragment piekarni. — Piec.

W tem tkwi, zdaje się, jedna z obecnych bolączek, że takich roztropnych obywateli, którzy by rozumieli nie tylko swe prawa, ale i obowiązki wobec Rabki jest niezbyt dużo. Do takich rzetelnych i rozumiejących swój obywatelski obowiązek należy M. Bogdanowski, który w Rabce założył pierwszą piekarnię, która stoi na wysokości najwyższych wymogów zachodnio-europejskich.



Fragment piekarni.

Zwiedziliśmy ten iście wzorowy warstat pracy pana M. Bogdanowskiego urządzenie jej i prowadzenie. Słynne fabryki maszyn piekarskich dostarczyły narzędzia najnowszych modeli, — piec angielski — maszyny, które zastępują w przeważnej części nieraz niehygjeniczną pracę rąk ludzkich. Dzięki tym nowoczesnym urządzeniom wyrabia piekarnia M. Bogdanowskiego pieczywo najrozmaitszego gatunku. Jest to pieczywo obliczone nietylko na potrzeby wybrednych kuracjuszy rabczańskich, ale też pieczywo djetetyczne. Piekarnia posiada chłodnię, magazyn na mąkę, mieszkanie dla robotników, rozbieralnię oraz łazienkę. Piekarnia stoi pod dozorem sanitarnym lekarza i daje pełną gwarancję, że pieczywo wyrabiane w piekarni P. M. Bogdanowskiego odpowiada wszelkim wymogom hygjeny. Produkcja piekarni zaspakaja większą część zapotrzebowania.

Wszystko to dzieje się własnym wysiłkiem samego przedsiębiorcy, który jest jasnym przykładem, że wytrwała i wzorowa praca doprowadza do celu.

Tej nowej polskiej placówce życzymy: Szczęść Boże.

Uzdrowisko Krościenko nad Dunajcem.

Źródła szczawy alkaliczno-słono-wapniowej w Województwie Krakowskiem powiat Nowotarski, 420 m. n. p. m., leży u stóp Pienińskiego Parku Narodowego, przecięte rzeką Dunajcem. Główny węzeł turystyczny, wspaniałe tereny narciarskie. — Hotele, pensjonaty, szereg will w zdrowym i słonecznym położeniu. Dogodna komunikacja autobusowa ze Starego Sącza i Nowego Targu. — Zniżki kolejowe. — Ceny całodziennego utrzymania w pensjonatach od 6.50—10 zł. Sezon całoroczny.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. P. S. Warszawa: Za list uprzejmie dziękujemy. Poruszoną przez WPana sprawę polichromji kościoła parafjalnego w Zakopanem omawiamy jednocześnie w Nr. 1 naszego wydawnictwa.

WP. Dr. Henryk Ch. Poznań: W sprawie, o którą WPan zapytuje, może udzielić dokładnych informacji Polskie Towarzystwo Tatrzańskie oddział w Zakopanem.

WP. Inż. N. M. Gdynia: Przyznajemy WPanu zupełną rację, z drugiej strony zaznaczamy, iż „Echo Podh. Zdroj." pracuje bez wszelkiego poparcia ze strony czynników miarodajnych i tem tłumaczy się, iż numer grudniowy nie wyszedł. Szczytne cele, jakimi powodujemy się w naszej pracy i szeroki krąg sympatyków i czytelników naszego pisma, pozwolą nam zapewne w bieżącym roku wydawać nasz organ regularnie.

WP. Irena S.: Bardzo żałujemy, nie skorzystamy.

WP. Br. R. Warszawa: Tych spraw nie chcemy poruszać. Prosimy udać się do organu oficjalnego Inst. Klimatyki „Zakopane-Tatry".

WP. S. Sz. Kraków: W najbliższym czasie poruszymy tę doniosłą i smutną sprawę.

Od Wydawnictwa.

Niniejszem zawiadamiamy, iż wskutek rozszerzenia naszej propagandowej działalności i na zdroje karpackie, poczyniliśmy zmianę w tytule.

Wydawcami niniejszego pisma są: Dyr. Stanisław Stefanowicz i Dr. Jarosław Sawczak.

Skład Redakcji: Nacz. Red. i odp. Dr. Jarosław Sawczak oraz PP. Jerzy Żurowski i Adam Mossakowski.

P. Inż. Bolesław Komarnicki w Rabce z naszem pismem p. t. „Echo Zdrojów Podhala i Karpat" — niema nic wspólnego.

P. Kazimierz Łaczmański, były akwizytor i inkasent „Echa Podhalańskich Zdrojowisk" niema upoważnienia do występowania w naszem imieniu.

Dyr. Stanisław Stefanowicz
Dr. Jarosław Sawczak

JERZY SZARUGA (Zdzisław Olszewski).

WIERCHOŁ.

Legenda Tatr.

ROZDZIAŁ I.

Osłony mgieł rozsiadłe po złomach skalnych, po niebacznie rzuconych nad przepaścią głazach, po urwiskach zdradzieckich, kędy jeno niepośliżgłe racice kozicy mogły stąpać, czekały na słoneczny blask dnia, który hen... u wschodu wstawał i jakby zbudzony ze snu leniwie dźwigał swą jasność...

O piękne ci były one góry nasze!...

Nieraz nocą wicher pan gór — wicher halny, brał daninę odwieczną z drzew, pyłu i przewalonych darni... gdy spiętrzone nawałnicą w słupy wysokie masy ziemi... gdy drzewa wyrwane z rodzimej, czarnej próchnicy, miażdżone, zczepione z innemi, z szumem i łoskotem łamanych gałęzi, gdy jęki gruchotanych konarów i trzask obalonych olbrzymów milknął wśród rozszalałych prądów powietrza, — one zawsze były te same, — Majestatyczne, Królewskie i Dumne z ogromu...

* * *

U stóp turni przepaść tworzących zdradziecką, gdzie kosodrzew tulił piersią iglastą, szare, niekształtne łby głazów, wśród martwych ciał, wśród mchu żywego, leżało ciało... martwe...

Były to szczątki zbite w masę mięsa i ścięgien. Skrzepła, rozbryzgana upadkiem krew, przytulona do głazów szarych, jakby zlękniona skonem, jakby ten obraz czuła i strachem nieludzkim przejęta, jakby czuła ostatnią myśl — ostatni jęk duszy i ciała martwego...

Włosy długie, czarne, w nierozerwalny węzeł mózgiem zlepione, szczęka bezzębna, krwawa, niby zwierz rozwścieczony, groziła mocą nieznaną...

Cudem jakby ocalałe w całości oczy, zimne, w strachu panicznym nie wiedzieć w co patrzące,

ostygły trupio, a groza wieczną się być zdawała, — wszechwielką, zemściwą...

* * *

Żył podówczas we wsi góral, samotnikiem „Wierchołem" przez innych zwany.

Był to człek niewielki, krępy w sobie, silny, w dziwnie smutnych oczach tkwiła iskra jasna, zła-li dobra, trudno w to wchodzić?...

„Wierchołem" go zwano, choć trudno w to wierzyć, że się zbójnictwem zajmował „I z bandom się jakomś bratoł", bo i czasem do dom dniami całemi nie wracał, a z oczu dziwny blask szedł, z którego wnosili, że „To djabeł nie kto inien u ślepi siedzi!"

Roztopy wiosenne ujęły ziemię niezliczonemi ruczajami; w wyschniętych, lub ściętych soplami lodowemi korytach, popłynęły wody, czasem spienione i niewstrzymane, rzucały się na oślep po przez skały hen... hen... ku morzu...

„Wierchoł" kroczył drogą błotnistą...

Różnobarwny tłum mieszał się wśród drzew bezlistnych, zwierał, przerzedzał i parł masą ku otwartym drzwiom drewnianego kościoła...

„Wierchoł" wraz z innymi do grobu Chrystusa...

Łzy, ukradkiem, co mu z oczu zwisły i po wąsie ciemnym toczyły, otarł. Miejsca miał dość, bo mu ludziska z odrazą ustępowali, „By zasie jakichś uroków komu nie przyczynił".

Patrzył w krzyż — w krzyż szary, patrzył w rany krwią broczące, w wychudłą, ciemną postać Chrystusa — Pana...

Roztkliwił się stary góral o śmierci swojej myśląc, o Bogu Wielkim — wszechpotężnym... I nic nie szeptał, jeno pięścią szorstką walił w pierś szeroką, tchu pełną... Ejże! Toś to Ty Jezusicku kie człek pomrzeć musioł... Do krziza Cie kie zbója przybili... Ejże! Nie beło nos tam!... Nie beło Panie...

* * *

Gruchnęła po wsi wieść niczem piorun. Córka wójta, jedna z pierwszych dziewczyn we wsi spadła z Rasowej turni ku Kłonickiemu, że ino ją matka po świętym krzyżyku poznała. (Dok. nastąpi).

Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. Zielona 7. — Telefon Nr. 105-10.

DROBNE OGŁOSZENIA

Z uwagi na kryzys gospodarczy otwieramy DZIAŁ DROBNYCH OGŁOSZEŃ. — Właściciele i dzierżawcy pensjonatów i hoteli, Przemysłowcy, Kupcy i wszyscy zainteresowani zdrojowiskami, mają możność korzystania z taniej i celowej reklamy.

1 słowo 15 groszy! **1 słowo 15 groszy!**

Willa - pensjonat, Szczawnica, 10 pokoi, komfort, okazyjnie do sprzedania. — „Echo“, „L. 100“.

Kupię w Zakopanem garnitur klubowy na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Echa“ pod „Kluby“.

Dzidzi! Kiedy otrzymam list? Lolek, Żegiestów-Zdrój.

Parcele na bardzo dogodnych warunkach do kupienia. Adm. „Echa“ pod „Parcele — Żegiestów“.

Poszukuję większej partji owsa. Zgłoszenie do „Echa“ „Owies“.

Przyjmuję pracę buchalteryjną i na godziny. Kalkulacja — reklamacje podatkowe i w urzędach kon. państwowych. Zgłoszenia do „Echa“, „Buchalter“.

Kupię w Zakopanem na dogodnych warunkach pensjonat. Gotówki 15.000 zł. Zgłoszenia pod „Pensjonat“.

Mam doga, suczkę $2^1/_2$ letnią na sprzedaż. Maść: biały w czarne łaty, oczy białe, tak zwany „Arlekin Duński“. — Zgłoszenia do „Echa“ pod „Arlekin“.



MASA ZAPALNA W TUBKACH DO WSZELKICH ZAPALNICZEK, WYDAJE JASNY PŁOMIEŃ, NIE KOPCI, WYTRZYMUJE 6 RAZY DŁUŻEJ OD BENZYNY. — WSZĘDZIE DO NABYCIA. ZASTĘPSTWO NA CAŁĄ POLSKĘ i W. M. GDAŃSK.

ANTONI BULAK
KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 9

Poszukuję posady korespondenta i buchaltera w większym hotelu — pensjonacie. Świadectwa bardzo dobre. Zgłoszenia pod A. M. „Echo“.

Poszukuję mieszkania 2—3 pokojowego. Konieczna elektryka, wodociąg, blisko centrum. Szopa na pomieszczenie 1 wag. węgla konieczna. Zgłoszenia natychmiast do „Echa“ pod „Tanio w Zakopanem“.

Kupię bez pośredników parcelę wraz z domem nie więcej 15 pokoi w dobrym punkcie. — Zgłoszenia do Admin. „Echa“, „Dr. N. P.“.

List otrzymałem, dziękuję, niedziela 12-ta dancing Karpowicz E. W.

Kupię obrazy malarzy polskich okazyjnie, z podaniem artysty, roku i ceny. Zgłoszenia do „Echa“, „Obrazy“.

Która z pięknych narciarek (koniecznie blondynka) zdecyduje się na trudy wyprawy na Halę Gąsienicową? — Zgłoszenia do 10. II. 1932. Inż. H. R. do „Echa“.

Kucharka poszukuje zajęcia. Świadectwa pierwszorzędne. Zgłoszenia do „Echa“ pod „Szuka zajęcia“.

Krynica-Zdrój, Pensjonat, 100 pokoi, nieskończony na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia „Dr. M.“, „Echo“.

Pośredniczę w sprzedaży i kupnie kamienic, will, parcel i różnych objektów. — Zgłoszenia do „Echa“ pod „Pośrednik“ w Zakopanem i innych letniskach.

Poszukuję wspólnika do dobrego interesu. Chodzi o gotówkę 2.000 zł. Mam dobre stosunki handlowe. „Interes“. Adm. „Echa“.

Sprzedam garniturek naurytański, stolik i 6 taborecików, bogato rzeźbione. — Zgłoszenia pod „cacko“ do Admin. „Echa“.

Adres:

Administracja „Echa zdrojów Podhala i Karpat“
Zakopane
ul. Krupówki, „Wersal“.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Inseraty zwyczajne — cała strona 500.— zł., $^1/_2$ str. — 300.— zł., $^1/_3$ str. — 200 zł., $^1/_4$ str. — 150 zł., $^1/_6$ str. — 100.— zł., $^1/_8$ str. — 75.— zł., $^1/_{12}$ str. — 50.— zł., $^1/_{24}$ str. — 25.— zł., — Inseraty kwartalne z 30%, półroczne z 40%, roczne z 50% opustem. Zasadnicza opłata 1 zł. za 1 cm^2.

Ilustracje — w cenie zwyczajnych inseratów plus koszty sporządzenia kliszy drukarskiej.

Inseraty na 2 i 4 str. okładki i w tekście o 20% drożej. —

Przy stałych prospektach zamieszczamy ponadto bezpłatnie propagandowe ilustracje za nadesłaniem gotowych klisz drukarskich oraz nadesłane korespondencje w dziale redakcyjnym w rozmiarach, ilościach proporcjonalnych do wielkości płatnego prospektu.

Większe zakłady, pensjonaty i hotele reklamujemy również w specjalnych ilustrowanych feljetonach redakcyjnych w rubryce: „Wytworne Zakłady Uzdrowiskowe", w wielkościach co najmniej $^1/_4$ strony — licząc ceny normalnego ogłoszenia.

Naczelny redaktor: **Dr. Jarosław Sawczak.**

Wydawcy: **Stanisław Stefanowicz i Dr. Jarosław Sawczak.**

Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Tel. 105-10.